Dziś: Kurjer Turystyczny

Cena egz. 15 gr.

KURJER ZACHODNI

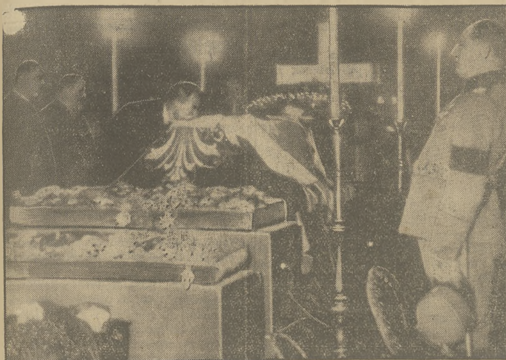
»ISKRA«

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXV

Piątek 19 października 1934 r.

Nr. 287

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec Piłsudskiego 4. Telefony: Red. 64, Adm. 73. | P.K.O. 302.712 | Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7 Rękopisów redakcja nie zwraca.





SKŁADANIE OSTATNIEGO HOŁDU ZWŁOKOM KRÓLEWSKIM.

Przed trumną ze zwłokami króla Aleksandra, ustawioną w pałacu królewskim w Białogrodzie, składają ostatni hołd regenci (na lewo) i wszystkie warstwy ludności jugosłow.

POGRZEB KRÓLA ALEKSANDRA

300 TYS. OSÓB PADŁO NA KOLANA PRZED ZWŁOKAMI.

BIAŁOGRÓD, 18.10. (PAT). Dziś odbył się pogrzeb króla Aleksandra. Już wczoraj wieczorem przybyły tłumy publiczności z całego kraju w liczbie około 300.000 osób, w tej liczbie rzesze wieśniaków, zajmując ulice, przez które miał przeciągać kondukt żałobny.

Trumnę króla przeniesiono około północy z pałacu do soboru. O godz. 8 rano odbyło się w soborze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez patrjarchę serbskiego Baradę, w obecności **króla Piotra, królowej wdowy Marji, regentów, najbliższej rodziny królewskiej oraz przybyłych na pogrzeb prezydenta Republiki francuskiej Lebruna, króla Karola rumuńskiego, króla bułgarskiego Borysa, księcia Jerzego angielskiego, królowej Marji rumuńskiej i szeregu premjerów, ministrów spraw zagranicznych i delegacyj poszczególnych państw. Polskę reprezentował przedstawiciel Pana Prezydenta R. P. ambasador nadzwyczajny generał Wieniawa Długoszowski.**

O godz. 9 rano kondukt żałobny wyruszał z soboru na dworzec kolejowy, skąd trumnę ze zwłokami odwieziono do odległego o 80 kilometrów od Białogrodu **Oplenac**, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie, w którem złożone zostaną zwłoki króla Aleksandra.

Przed konduktem żałobnym niesiono **odznaczenia królewskie,** następnie postępowały oddziały wojskowe gwardji królewskiej i marynarki, za niemi oddziały wojsk cudzoziemskich, specjalnie przybyłych na pogrzeb, a mianowicie: francuskiej piechoty i marynarki, angielskiej marynarki, oddziały rumuńskie, czechosłowackie, tureckie i jugosłowiańskie. Dalej na autach ciężarowych wieziono wieńce, które złożone były w ciągu ostatnich dni, skolei postępowały oddziały sokołów.

W starszyźnie sokolskiej znajdował się **prezes Sokoła polskiego p. Zamoyski.**

Następnie niesiono wieńce, złożone przez prezydentów i rządy obce, m. in. wieńce od **p. Prezydenta R. P., od Rządu polskiego, od wojska polskiego i od grupy parlamentarnej polsko - jugosłowiańskiej.**

Dalej postępowało duchowieństwo rozmaitych wyznań, za niem niesiono szablę i berło królewskie, a potem wieziono na lawecie trumnę króla Aleksandra, **okrytą sztandarem jugosłowiańskim.** Za trumną postępował król Piotr II, ubrany w mundur sokolski, z królową Marją, członkowie rodziny królewskiej, prezydent Lebrun obok niego król Karol, król Borys, książęta krwi oraz delegaci pezydentów, królów i rządów. W delegacji tej postępował również generał Wieniawa - Długoszowski. Za nimi przedstawiciele rozmaitych państw, następnie korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański, przedstawiciele Skupczyny i Senatu jugosłowiańskiego oraz tłumy publiczności. O godz. 13 pociąg ze zwłokami królewskiemi odjechał do Oplenac **Zebrana tłumnie publiczność na widok lawety ze zwłokami króla padała na kolana.**

OPLENAC, 18.10. (PAT). **Po nabożeństwie żałobnem w kaplicy o godz. 13.45 trumnę ze zwłokami króla Aleksandra złożono w krypcie, gdzie spoczywają członkowie dynastji Karadżordżewiczów.**

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 18.10. (PAT). Dziś w dzień pogrzebu króla Aleksandra odbyło się staraniem poselstwa jugosłowiańskiego żałobne nabożeństwo w cerkwi na Pradze odprawione przez J. E. Metropolitę Dyonizego w asystencji licznego duchowieństwa. Nabożeństwo poprzedziły słowa Archimandryty ks. Teodora Protasiewicza, poświęcone ś. p. królowi Aleksandrowi. Na nabożeństwie obecny był **p. Prezydent R. P.**, oraz członkowie rządu, marszałkowie Sejmu i Senatu, korpus dyplomatyczny, prezes N.I.K. gen. Krzemieński, prezes Sławek, posłowie i senatorowie. Po zakończeniu nabożeństwa poseł jugosłowiański Lazarewicz przyjmował kondolencje od obecnych.

ŻAŁOBA NARODOWA W BUŁGARJI.

SOFJA, 18.10. (PAT). W dniu dzisiejszym w związku z pogrzebem króla Aleksandra ogłoszono w całej Bułgarji żałobę narodową. We wszystkich większych miastach odprawione zostały nabożeństwa żałobne. Na gmachach państwowych i prywatnych powiewają flagi okryte kirem. Praca została przerwana. Szkoły, sklepy i magazyny są zamknięte. Przedstawienia w teatrach i kinach zostały zawieszone. W katedrze św. Aleksandra Newskiego odprawione zostało uroczyste nabożeństwo żałobne.

W RZYMIE.

RZYM, 18.10. (PAT). Dziś rano w kościele św. Hieronima odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za spokój duszy króla Aleksandra jugosłowiańskiego. Na nabożeństwie obecny był król Wiktor - Emanuel, przewodniczący Izby i Senatu, korpus dyplomatyczny, gubernator i prefekt miasta Rzymu i inni dostojnicy.

Aresztowani dwaj zamachowcy

przyznali się do winy.

PARYŻ, 18.10. (PAT). **Havas donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Pawelica i Kwaternika.**

Przy pierwszem badaniu aresztowani nie przyznali się do uczestnictwa w zamachu. Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.

Przesłuchani powtórnie w więzieniu obaj aresztowani przyznali się do uczestnictwa w przygotowaniu zamachu.

Zderzenie kolejki z autobusem

3 osoby zabite, 7 rannych.

WARSZAWA, 18.10. (Tel. wł.) Na przecięciu szosy Przasnysz — Ciechanów z torem kolejki Mława — Przasnysz — Krasiniec, w odległości pół kilometra od Przasnysza pociąg kolejki naładowany burakami wpadł na autobus prywatny Ludwika Ostaszewskiego, zdążający z Przasnysza do Ciechanowa. Zderzenie spowodowało zeskoczenie z szyn i wywrócenie lokomotywy kolejki, oraz wywrócenie i całkowite potrzaskanie autobusu.

W katastrofie poniosła śmierć jedna osoba. 9 osób odniosło cięższe i lżejsze obrażenia. Rannych przewieziono do szpitala powiatowego w Przasnyszu, gdzie dwie osoby zmarły. Przyczyna katastrofy narazie nie ustalona.

Ukraińcy dziękują

WARSZAWA, 18.10. (PAT). P. minister spraw wewnętrznych Zyndram Kościałkowski przyjął w dniu 18 b.m. delegację ukraińskich kół rolniczych w składzie dyrektora Chraplywego, inż. Mudraka i senatora Pawłykowskiego, członków lwowskiej Izby rolniczej. Delegacja wyraziła podziękowanie społeczeństwa ukraińskiego za decyzję utworzenia z początkiem roku szkolnego 1935-36 liceum rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

Dziś w numerze

Gwałtowny cyklon

ZNISZCZYŁ MIASTECZKO.

ATENY, 18.10. (PAT). Ubiegłej nocy gwałtowny cyklon zniszczył całkowicie miasteczko Astaco, liczące 2500 mieszkańców. Zawaliły się prawie wszystkie domy. Są ofiary w ludziach.

Połączone ministerstwa

BERLIN, 18.10. (PAT). Na podstawie rozporządzenia rządu pruskiego ministerstwo sprawiedliwości połączono z ministerstwem sprawiedliwości Rzeszy.

Słoń zmiażdżył głowę

SWEGO DOZORCY.

HANNOVER, 18.10. (PAT). Do tut. ogrodu zoologicznego nabyto niedawno wielkiego słonia, który uchodził za zupełnie oswojonego, gdy nagle czemś podrażniony zadał trąbą swemu dozorcy cios tak silny, że zmiażdżył mu głowę.

Kto stwarza potęgę Anglji?

Jak pracują agenci angielskiego wywiadu.

Angielska fajeczka w zębach, przenikliwie niebieskie oczy patrzą spokojnie spod białego korkowego hełmu, lewa ręka za paskiem, prawa w kieszeni na kolbie rewolweru...

CZŁOWIEK, KTÓRY MOCEN JEST WYWOŁYWAĆ POWSTANIA...

Wolnym krokiem zszedł z francuskiego okrętu „Durandal" i pogrążył się w tłumie rozkrzyczanych Arabów, tragarzy, bezrobotnych i różnych obieżysasów, od których roją się wszystkie chyba porty świata, a porty Małej Azji najbardziej.

CICHY WSPÓLNIK.

Jakiś Lewantyn — stały zapewne klient policji francuskiej w Syrji — skłonił mu się niechcący i schował obie ręce w fałdy arabskiego burnusa. Po chwili szedł przed przybyłym o kilkanaście kroków, przystając często, gapiąc się obyczajem tubylców, na stragany, wdając się, obyczajem kryminalistów, w rozmówki z policjantami.

AGENT KONTRWYWIADU.

Za nimi jednak szedł jeszcze ktoś trzeci...

Cóż to byli za ludzie?

Pierwszy, to osobistość dobrze znana na całym wschodzie Afryki i zachodzie Azji — organizator słynnego buntu Arabów w Afryce francuskiej — pułkownik Lawrence (czytaj: lorens).

Drugi: syn Araba i Greczynki obywatel Syrji francuskiej, El Raal.

Trzeci był agentem kontrwywiadu francuskiego.

W TYDZIEŃ PÓŹNIEJ

wybuchło powstanie wśród Arabów syryjskich przeciw panowaniu francuskiemu. Powstanie stłumiono we krwi, a przeprowadzone później dochodzenie ustaliło, że powstańcy zaopatrzeni byli w najnowocześniejszą broń i w takie zapasy amunicji, że gdyby nie energia Francuzów — wygraliby sprawę bezwątpienia.

„PRZYJACIELSKIE" SPOTKANIE.

Ów agent kontrwywiadu francuskiego, Laval (około 180 ludzi w kontrwywiadzie nosi to nazwisko) spotkał w rok później pułkownika Lawrence'a w Atenach, a więc na gruncie neutralnym. Spotkał go w kawiarni, poznał i zbliżył się do stolika:

— Panie pułkowniku, mam zaszczyt przedstawić się: Laval... i pogratulować... powstania syryjskiego.

Lawrence uśmiechnął się.

— To pan wiedy szedł za mną i El Raalem?

— Tak jest. Niestety, ja. Niechże mi pan powie, panie kolego, bo przecież pan nigdy nie powtarza tych samych kawałów: jak się pan wymknął spod mojej ręki. Ja przecież miałem rozkaz pana zabić...

— Oh! bardzo poprostu. Weszliśmy razem z El Raalem do tej kawiarenki za meczetem, pamięta pan? Trzeba było wejść za nami — byłby pan nam narobił kłopotu — roześmiał się Lawrence. — W tej kawiarence zamieniliśmy ze sobą stroje. Raal wyszedł, kryjąc twarz, a ja obserwowałem przez okienko. Gdy zobaczyłem, że pan poszedł za Raalem — wyczekałem chwilę, a w kwadrans później byłem w drodze do Bel Gardum, gdzie, jak pan wie koncentrowały się już siły powstańcze. To wszystko.

Tej jednej omyłce jednego agenta kontrwywiadu zawdzięcza Francja wybuch powstania syryjskiego. **Gdyby bowiem Lawrence'a unieszkodliwiono zawczasu — powstańcy nie otrzymaliby na czas ani broni, ani amunicji.**

„SŁUŻBA INTELIGENCJI".

Któż to jest ten pułkownik Lawrence, który mocen jest wywoływać powstania?

Wywiad i kontrwywiad angielski koncentruje w swych rękach t. zw. „Intelligence Service", czyli „Służba inteligencji". Ma ona agentów rozsypanych **po całym świecie, którzy** współpracując zgodnie z centralą, prowadzą **podziemną linję angielskiej polityki brytyjskiego imperjum.**

Ich rzeczą jest wiedzieć wszystko i odpowiednie raporty wysyłać do centrali, gdzie te informacje przekuwane są bądź na pieniądze, bądź na mocne atuty polityczne. Dość powiedzieć, że potworny, a dziś już historyczny krach giełdowych w Nowym Jorku wywołał jeden agent „Intelligence Service" — jedną sfałszowaną depeszą.

Takim właśnie agentem „Intelligence Service" jest pułkownik Lawrence. On wywołuje powstania, intronizuje władców na tronach (Feysal, król Iraku jest kreaturą Lawrence'a), detronizuje ich, jak to zrobił np. z Amanullachem, burzy, mąci, lub uspakaja, zależnie od tego — czego potrzebuje Wielka Brytanja.

NIE ON JEDEN...

Agent „Intelligence Service" to nie jest zwyczajny człeczyna o średniem wykształceniu. **„Intelligence Service" ma swoich ludzi na stanowiskach nawet konsulów i posłów, niejednokrotnie zakłada im poważne firmy handlowe dla zamaskowania ich działalności.** Bo też i służba szpiegowska rozumiana jest w Anglji, jako służba dla ojczyzny równie szlachetna, jak służba żołnierza na froncie, a że więcej się wymaga od jednostki, pełniącej służbę szpiegowską, tem więcej jest ceniona.

Postulaty pracowników umysłowych

w sprawie ubezpieczeń będą uwzględnione.

Min. opieki społecznej, p. Jerzy Paciorkowski, przyjął przedstawicieli Unji pracowników umysłowych w sprawie zamierzonej reformy ubezpieczeń społecznych. P. minister Paciorkowski omówił w ciągu kilkugodzinnej konferencji zasady reorganizacji ubezpieczeń społecznych, która ma być wprowadzona w najbliższym czasie w drodze dekretu. Przedstawiciele Unji w osobach pp.: Anatola Mińkowskiego, Włodzimierza Szczepańskiego, Stefana Gackiego i Wiktora Kościńskiego wypowiedzieli się w sposób stanowczy za utrzymaniem odrębnego zakładu ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych. Istnienie tego zakładu gwarantuje bowiem nienaruszalność funduszów, zachowanie zasad samorządu pracowniczego i możliwość utrzymania poziomu świadczeń. P. minister Paciorkowski zapewnił delegację, że wszystkie te słuszne postulaty zostaną zagwarantowane w łonie jednolitego zakładu, obejmującego wszystkie rodzaje ubezpieczeń. Na zakończenie konferencji przedstawiciele Unji złożyli oświadczenie, podtrzymujące zasadnicze stanowisko w sprawie utrzymania odrębnego zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych.

Usunięcie nauczycieli żydów

ZE SZKÓŁ W AUGUSTOWIE.

WARSZAWA, 18.10 (tel. wł.). Wskutek zarządzenia Kuratorjum szkolnego Wileńskiego w szkołach w Augustowie przydzielono nauczanie dzieci katolickich tylko nauczycielom i nauczycielkom katolickim.

Zarządzenie to, będące wynikiem zrozumienia przez władze szkolne katolickich uczuć rodziców, wywołało u rodziców, dzieci i całego katolickiego społeczeństwa tutejszej okolicy wielkie zadowolenie i wdzięczność dla władz szkolnych. Dzieci podążyły znowu z radością do szkoły.

Zarządzenie kuratorjum wileńskiego jest niewątpliwie wynikiem ostatniej konferencji p. ministra Wacława Jędrzejewicza z kuratorami, jego dążeń do usunięcia ze szkolnictwa zadrażnień, których w ostatnich czasach często byliśmy świadkami. Oczekujemy także od innych kuratorjów śpiesznego wydania podobnego zarządzenia jak w Augustowie.

Jak wiadomo, w Augustowie — wynikł zatarg na tle nauczania dzieci katolickich przez nauczycieli żydów.

Kto wygrał na loterji?

(TABELA NIEURZĘDOWA).

Wczoraj w pierwszym dniu ciągnienia I klasy 31 polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

10.000 zł. na nr. 30135.

Po 5.000 zł. na n-ry: 52935 178576.

Po 2.000 zł. na n-ry: 52644 139376 58593 85542.

Po 1.000 zł. na n-ry: 47310 171270 4043 78997.

Po 500 zł. na n-ry: 10229 65304 81534 101519 121897.

Po 400 zł. na n-ry: 24133 29090 34557 39256 123714 124177 138190 35222 44180 152211 154269 158960 162123.

Po 200 zł. na n-ry: 4180 13879 27040 40569 40834 56715 90626 102455 149580 169825 25717 41175 64771 85477 97045 102960 117981.

Po 150 zł. na n-ry: 3841 7351 16152 22405 24961 27835 28272 30152 40834 43260 45160 50346 69497 85556 103888 106042 110789 118717 122471 123820 126079 126557 127142 128620 138390 1444425 152901 170286 174613 3366 15854 21591 23650 28350 28941 30472 34740 47318 48489 55946 58930 59151 79274 96963 121037 122188 124925 129445 132139 134947 144531 144795 146212 149150 153521 153997 164523 177643.

ANASTAZJA DREWNOWSKA

Czarna godzina

Powieść.

10)

ROZDZIAŁ III.

Amadeusz Pokorny przechadzał się po parku. Znów był nieszczęśliwy. Znów życie ciążyło mu fatalistycznym ciężarem bezradności. Pomimo, iż mówił sobie, że czas skończyć ze światem i ze sobą, zwłaszcza ze sobą, czuł, że tego nie zrobi. Dzwoniące w mózgu słowa jałowego postanowienia umacniały go tylko sugestywnie w nastroju moralnego nihilizmu i potęgowały nieznośny ból głowy. Tego dnia miał w ustach tylko szklankę mleka, którą mu Dusia przynosiła obowiązkowo co rano do łóżka, prosto z obory, jeszcze napuszonego ciepłą pianką. Teraz już zbliżała się godzina kolacji. Postanowił nie iść. Miał lekką gorączkę, w ustach go paliło, w uszach szumiało. Park był bardzo rozległy, o łamanym obwodzie. Obszedł go już trzy razy, ale Bety nie spotkał. Powtarzane w kółko frazesy przygotowanej na wypadek takiego spotkania przemowy doprowadzały go do szaleństwa. Ciągle coś zmieniał, dodawał, ujmował. To wydawało się za słabe, tamto za silne. Tegoby może nie zrozumiała, tamto wzięła za obrazę. Lecz Amadeuszowi chodziło głównie o własne uczucia. Bał się przedewszystkiem reakcji własnej chorobliwej nadwrażliwości, nowego upokorzenia, nowego wstydu przed własną duszą. Z tem oczywiście szła w parze obawa przed jej pogardą. Także ona umiała gardzić! Tę zdolność posiadała w najwyższym stopniu. Wewnętrzna tortura poety zaczęła się wyładowywać w szkicowych rymach:

> Ja łachman, ja strzęp ludzki... Pies sponiewierany,
> Co, leżąc na śmietnisku, liże brudne rany,
> Więcej chowa godności w psiej doli ucisku,
> Niż ja. Ja — dobrowolnie biorący po pysku.
> Tchórz pies, co chociaż szczeka, zaszywa się w budzie,
> Ja gorzej, bo we własnej kulę się obłudzie.
> Pies sługa, pies niewolny przyjaciel człowieka,
> A przecież się zbuntuje, a przecież ucieka.
> Ja wolny...

Spostrzegł się, że rozgorączkowana wyobraźnia zaczyna go ponosić za daleko i stanął. Teraz dopiero zobaczył, dokąd zaszedł. Przed sobą miał równą perspektywę szpaleru grabowego, który kończył się daleko, daleko małą plamką błękitu; nad sobą zielone sklepienie. Usiadł na ławce i przyłożył dłoń do gorącego czoła. Ręce zato miał zimne i lepkie. Ale z tych objawów nic robił sobie nic. Spowszedniały mu. Zawsze się tak czuł, gdy skołatany duch rozprzęgał słabe ciało. Chwilę siedział nieruchomo, poczem wyjąwszy lusterko, pogrążył się w kontemplacji własnej twarzy. Nie znosił swojej twarzy, swego wyglądu, wogóle całego siebie i duszą i ciałem, a pomimo to studjował swoje odbicie zawsze kiedy się nadarzała okazja, kiedy go nikt nie widział. Zawsze miał świadomość, jak w danej chwili wygląda. Znów zobaczył nienawistne, grube, jakby rozlane rysy, brzydkie, luźne usta, małe bladoniebieskie oczy prawie bez żadnej oprawy i dziwnie wielkie, wyboiste czoło, przechodzące w sporą łysinę. Aby tuszować ubóstwo uwłosienia kazał się stale strzyc na zero. Ale pomimo wszystkich braków mógł się pochwalić jedną zaletą, mianowicie umiejętnością przeobrażania się niemal na zawołanie w słonecznego Apollina. Powiedziała mu to kiedyś sama boska czy przeklęta (zależnie od chwili) Beta. Niech wpadł w zapał, niech się ożywił, niech się uniósł zachwytem, a brzydka twarz stawała się zdumiewająco jasna i piękna. Nie chciało się wierzyć, że to ten sam człowiek. Ziemista cera nabierała w jednej chwili rumieńców zdrowia, nikłe oczy zapalały się prawdziwie gwiaździstym blaskiem, usta stawały się purpurowe i foremne w rysunku.

Zato niech przyszła depresja... Uciekał wtedy przed ludźmi z obawy, żeby przed nim nie uciekali. Naturalnie przesadzał. Nie był zachwycający, ale jego brzydota należała do gatunku interesujących. Wzrostem mógł się pochwalić, lecz nie harmonją budowy. Był ciężki, niezgrabny w ruchach i trochę krótkonogi.

Schował lusterko, wstał i powlókł się przed siebie. Przypominał sobie, jak to było wczoraj wieczorem. Beta dysputowała z Alwiczem na ulubiony temat posłannictwa kulturalnego arystokracji, wygłaszając przytem, obok niewielu słusznych uwag istne nonsensy, nieoparte na żadnych rzeczowych przesłankach. On, czując, że się kompromituje w oczach tak bardzo wykształconego człowieka jak Alwicz, atakował go wbrew własnemu przekonaniu, wbrew logice, wbrew faktom, wkońcu wbrew samej Becie, która wywróciła niespodziewanie koziołka i przyznała profesorowi rację niemal na całej linji, a jego, zato, że się tak dla niej upokorzył, tak poniżył, tak spodlił, wydrwiła za wierną służbę z niemiłosierną pogardą.

Krwawe dni w Hiszpanji

12-to godzinna republika Barcelońska

Ostatnia rewolucja w Hiszpanji, która wtrąciła cały kraj w stan anarchji i doprowadziła do zaciętych walk, wywołana została walką o władzę lewicy z centrum i prawicą.

Kiedy rząd Sampera upadł, obalony własną bezsilnością, wyłoniła się większość parlamentarna, złożona z centrum i prawicy. Na czele rządu stanął Lerroux. Lewica, pragnąc za wszelką cenę odzyskać swoje wpływy, utworzyła wspólny front rewolucyjny z anarchistami i komunistami i rzuciła hasło obrony zagrożonej republiki. Na znak protestu ogłoszono strajk generalny. Stanęły fabryki, koleje, przestały funkcjonować: poczta, telegraf. Nawet sklepy pod wpływem teroru bojówek socjalistyczno-komunistycznych i anarchistycznych zamknęły swoje podwoje. Również pisma nie wyszły. Wogóle życie w miastach hiszpańskich zamarło. Podburzony przez agitatorów socjalistyczno-komunistycznych tłum wyszedł na ulicę, uzbrojony w **rewolwery, karabiny i bomby.**

Pierwsze strzały padły w Asturji. Momentalnie cała prowincja stanęła w ogniu walk rewolucyjnych, które przeniosły się na kraj Basków. Również Katalonja stanęła

PO STRONIE REWOLUCJONISTÓW

Zagorzali republikanie katalońscy oskarżyli rząd o zaprzedanie republiki żywiołom faszystowskim. Manuel Azana, przywódca lewicy hiszpańskiej, popiera to oskarżenie. Pod wpływem tych nastrojów prezydent Generalidad, don Companys, decyduje się na przyłączenie Katalonji do ruchu rewolucyjnego i na ogłoszenie niepodległości Katalonji.

DNIA 6 PAŹDZIERNIKA

tłumy, wezwane przez Companysa, zbierają się na głównych placach Barcelony i z niezwykłem entuzjazmem witają Companysa, który w otoczeniu rządu katalońskiego ogłasza niepodległość Katalonji i wypowiada się przeciw rządowi Lerroux.

Stosunki z rządem hiszpańskim zerwane. Republika katalońska proklamowana.

Madryt dowiaduje się o tem ze zdziwieniem. Czyżby generał Batet, katalończyk z pochodzenia, który dowodzi 10-tysięcznym garnizonem barcelońskim, stanął po stronie Companysa i ogłoszonej republiki katalońskiej?! Gdyby tak było, to wojna domowa w Hiszpanji zapowiada się na długie miesiące.

Prezydent Companys, wódz katalończyków, nie wątpił, że uda mu się pozyskać dla niepodległości Katalonji generała Bateta. Przybył do niego z propozycją:

„Generale, wierzę, że pójdzie pan z nami w interesie niepodległej Katalonji".

Ale generał Batet zastrzegł sobie

GODZINĘ CZASU DO NAMYSŁU.

Tę godzinę wykorzystał, by poczynić ostateczne przygotowania i porozumieć się z rządem Lerroux w Madrycie. Gdy godzina upłynęła, gen. Batet zwrócił się do prezydenta Companysa, oświadczając mu, że z całym garnizonem barcelońskim staje po stronie rządu Lerroux w imię całej Hiszpanji. Jednocześnie gen. Batet uruchomił eskadrę samolotów, która, lecąc nad budynkami Barcelony, rozrzuciła odezwy, wzywające ludność do spokoju i wydania broni. Położenie republiki katalońskiej i jej wodza, prezydenta Companysa, staje się po tej decyzji gen. Bateta beznadziejne. Ale dumny katalończyk postanowił bronić sie

DO OSTATNIEJ KROPLI KRWI,

choć od tego momentu czuł, że przegrał.

W nocy z 6 na 7 października doszło do pierwszych starć między wojskiem gen Bateta a powstańcami katalońskimi. Posypały się strzały karabinowe,

ZAGRZMIAŁY ARMATY.

Świst granatów i szrapneli świadczył o zaciętej bitwie. Na wąskich ulicach Barcelony zawrzała walka. W robocie ręczne granaty i bomby. **Trupy zaściełają ulice.**

Prezydent Companys, zamknięty wraz z rządem katalońskim w pałacu, wzywa przez radjo lud kataloński do walki. Ale słabe i nieregularne siły powstańcze katalończyków nie wytrzymały natarcia regularnych wojsk gen. Bateta. Nad ranem artylerja rządowa zbombardowała pałac prezydenta Companysa. Obrona stała się bezcelowa, a powstańczy rząd republiki katalońskiej musiał się poddać. Madryt zwyciężył Barcelonę, grzebiąc marzenia katalończyków o niepodległości. Przyczynili się do tego wybitnie dwaj ludzie, pochodzący z Katalonji: premjer Lerroux, szef rządu hiszpańskiego i generał Batet, również katalończyk z urodzenia.

Nad ranem żołnierze hiszpańscy z okrzykiem

„NIECH ŻYJE HISZPANJA"!

wywiesili sztandary republiki hiszpańskiej na murach katalońskiej Barcelony. Republika barcelońska po 12-godzinnem istnieniu padła.

Po zwycięstwie rządu hiszpańskiego w Barcelonie, przyszła kolej na rozprawę z rewolucjonistami w Asturji i w kraju Basków. Po zaciętych walkach, podczas których padło kilkuset ludzi, rząd premjera Lerroux opanował całą Hiszpanję i uśmierzył rewolucję.



NIECH ŻYJE NIEPODZIELNA HISZPANJA.
Manifestacje nacjonalistyczne w Madrycie po stłumieniu separatystycznego powstania w Katalonji.

Dwa testamenty

króla Aleksandra Zjednoczyciela

Korespondent specjalny „Kurjera Porannego", p. Józef Brodzki, donosi z Białogrodu, że zamordowany w Marsylji król Aleksander pozostawił dwa testamenty.

Testamenty, poza znaną już treścią ogólną zawierały nazwiska przyszłych, wyznaczonych zgóry przez króla regentów. Nazwiska te nie były jednakowe w każdym z egzemplarzy ostatniej woli króla. Na wypadek śmierci w Sofji miała być otworzona koperta A. w której jako regenci wymienieni byli ks. Paweł, gen. Żywkowicz i były poseł jugosłowiański w Berlinie Baługdżicz. Król ustalił, iż w skład regencji w wypadku zamachu w Sofji poza ks. Pawłem, wejść mają dwaj Serbowie, reprezentujący gorącą miłość ojczyzny i nerw militarny.

Drugi testament, zredagowany w tem samem przewidywaniu możliwości dokonania zamachu we Francji, i to w chwili, kiedy w swej podróży król chciał widzieć pewną manifestację uczuć serdecznych francusko-jugosłowiańskich przed wizytą rzymską ministra Barthou, wyznaczył dla podkreślenia konieczności utrzymania nadal spoistości państwa jako całości, obok wymienionego i tu ks. Pawła, również jako współregentów Stankiewicza i Perowicza, rozszerzając tem samem ostatnią wolą królewską, podstawy władzy regencyjnej również na Chorwatów i Dalmatyńców.

P. Brodzki sądzi, że w związku z dwoma testamentami mogą powstać w Jugosławji komplikacje. Zamachu wprawdzie nie dokonano w Sofji, ale zabójca był jednak Macedończykiem — nie Chorwatem, co aktualizowałoby kopertę A. P. Korab-Kucharski, korespondent „Gazety Polskiej", donosi jednak, że koperta A została zniszczona po szczęśliwym powrocie króla Aleksandra ze Sofji. A zresztą regencja, w składzie ks. Paweł Karadziordżewicz, Stankowicz i Perowicz, złożyła już przysięgę przed Zgromadzeniem narodowem. Spisek zaś — jak wynika z dotychczasowego śledztwa — miał charakter macedońsko-chorwacki.

Testamenty króla Aleksandra dowodzą, iż bohaterski ten władca wiedział, iż za granicą Jugosławji czyha nań śmierć. To jednak nie powstrzymało go od podróży w służbie swego kraju.

Roosevelt i jego rządy

w karykaturze.

W New Yorku mówią ostatnio dużo o skandalu, który rozegrał się w czasie uroczystej inauguracji wystawy nowoczesnej sztuki amerykańskiej. Wystawa ta, zorganizowana przez nowojorski instytut sztuk pięknych, posiada również i obszerny dział karykatur, wśród których zamieszczony został olbrzymich rozmiarów obraz przedstawiający w karykaturze rząd Roosevelta. Na pierwszym planie odrazu widać postać bogini płodności Ceres, której minister rolnictwa Wallace zarzuca pętlę i w ten sposób ją uśmierca. Nad nim widnieje konające Oncle Sam. Obok minister finansów Morgenthau w kostjumie arlekina żongluje w powietrzu banknotami, które tłum stara się bez skutecznie schwytać. Nad wszystkimi panuje uśmiechnięta postać Roosevelta z maleńką koroną na głowie, z wędką w jednym ręku i z kilku mikrofonami — w drugim. Obok syn jego rzuca do kosza lalkę, wyobrażającą kobietę, a córka — lalkę w przebraniu męskiem (ma to być aluzja do procesów rozwodowych w rodzinie prezydenta). Roosevelt otoczony jest malemi embrjonkami o olbrzymich głowach: ma to być trust mózgów.

W dniu otwarcia wystawy, w chwili, gdy przed olbrzymią karykaturą zgromadzeni byli przedstawiciele sfer rządowych i artystycznych, jakiś zapalony wielbiciel Roosevelta oblał karykaturę kwasem solnym, wyrażając przytem protest przeciwko dopuszczeniu takiej profanacji prezydenta, który przecież, pomimo swych błędów, powinien być czczony przez cały naród. Wynikł, oczywista, głośny skandal. K—i.

Projekt nowego

PRAWA PRASOWEGO.

Wśród projektów ustaw, które wniesione mają być na Sejm na nadchodzącej sesji budżetowej, znaleźć się ma także nowe rozporządzenie o prawie prasowem. Projekt ten zalega w Min. sprawiedliwości już oddawna i miał być przedstawiony ciałom ustawodawczym jeszcze w roku ubiegłym.

Projekt nowego prawa prasowego przewidywać ma m. in. zakaz wydawania czasopism z białemi plamami, wynikłemi wskutek konfiskat.

Międzynar. zjazd chirurgów

W BUKARESZCIE.

W pierwszych dniach listopada r. b. odbędzie się w Bukareszcie międzynarodowy zjazd chirurgów, organizowany przez rumuńskie stowarzyszenie chirurgów. Na zjeździe omówiony będzie szereg zagadnień chirurgji nowoczesnej, ponadto zaś omówiona zostanie sprawa utworzenia związku chirurgów państw Małej Ententy, Polski i krajów ościennych. Koleje rumuńskie udzielają wszystkim uczestnikom zjazdu 50% zniżki. Bliższych informacyj udziela dr. Jean Jiano, Bukareszt, rue Campineanu 52.

Największe straty ponosi

KRÓLOWA BRONI — PIECHOTA.

Ostatnio ogłoszone zostały dane, wskazujące jakie formacje wojskowe ucierpiały najbardziej podczas wojny.

Najbardziej zdziesiątkowane były pułki piechoty, które straciły 29.9 proc. swego składu. W artylerji zginęło 6 proc. żołnierzy, w inżynierji — 6.4 proc., w kawalerji — 7.6 proc., w taborach 3.6 pr., w lotnictwie — 3.5 proc., w balonach — 2 proc., w służbie sanitarnej i intendenturze — 5 proc. Najmniej stosunkowo ucierpiała obsługa automobilów, bo tylko 1.7 proc.

Pani Lupescu

WYSZŁA ZAMĄŻ.



W dobrze poinformowanych kołach dworskich w Bukareszcie krąży uparcie pogłoska o tem, że piękna pani Magda Lupescu... wyszła zamąż.

Szczęśliwym wybrańcem pięknej pani, która tyle już swojej ojczyźnie przysporzyła kłopotu, ma być, blisko tych kół stojący, pan Urpareanu.

Ślub Magdy Lupescu z Urpareanu odbyć się miał w rumuńskiem poselstwie w Wiedniu w ścisłem kółku najbliższych przyjaciół. Świadkiem ślubu miał być prezydent policji bukaresztenskiej.

Wtajemniczeni twierdzą, że dopiero teraz, po ślubie pięknej pani Magdy, zgoda między królem Karolem królową Heleną ugruntowana zostala na trwałych podstawach.

NA MARGINESIE

Kupujemy węgiel

Zapowiedź obniżenia ceny węgla jest w tej chwili „sensacją dnia". Narazie skutek zapowiedzi jest taki, że na kopalniach gromadzą się zapasy, a zato w mieszkaniach ludzie drżą z zimna, chodzą w swetrach, chustkach i paltach — byle tylko nie kupić węgla, który lada dzień stanieje.

No, ale ten okres minie i nadejdzie chwila, gdy wszystko się unormuje.

Stosując się do rad, które zawiera broszurka „O piecach węglowych pokojowych i kuchennych", wydana z przychylną opinją Instytutu gospodarstwa domowego, najlepiej nabyć węgiel t. zw. kostka nr. 2, gdyż nie wymaga on rozbijania, przy którym tworzy się dużo miału i zabrudzającego czarnego pyłu; drobne kawałki przedstawiają daleko większą powierzchnię zetknięcia się z powietrzem, a więc spalają się bardziej prawidłowo, szybko wytwarzając gorętsze gazy spalinowe.

W tej samej broszurce znajdujemy wskazówki co do ilości opału. Ilość tę trzeba stosować do zewnętrznej temperatury powietrza. Dla osiągnięcia temperatury około 17 st. C. w pokoju o średnich rozmiarach (około 60 m. sześc.) tj. dla mieszkań normalnych, potrzeba mniej więcej: przy silnym mrozie i wietrze na 1 piec około 8 kg. węgla; przy temperaturze nieco poniżej zera na 1 piec około 5 kg. węgla; przy temperaturze wyższej i pogodzie na 1 piec około 3 kg. węgla.

Kupując węgiel, można przyjąć za normę przeciętną około 5 kg. dziennie na jeden piec pokojowy i około 10 kg. na 1 piec kuchenny, wliczając w to gotowanie (dla 5—8 osób), pranie, prasowanie i ogrzanie pokoju kuchennego. Zatem dla większych mieszkań, nawet zimniejszych, trzeba liczyć 1000 kg. czyli 1 tonę węgla na przeciąg 6 miesięcy zimowych na 1 piec pokojowy i 2000 czyli 2 tony na 1 piec kuchenny. Dla mniejszych mieszkań, zwykle o mniejszej powierzchni pokojów, trzeba obliczać węgiel na około 600 kg. na zimę na 1 pokój, dla wyjątkowo ciepłych na około 300 kg. Ilość drzewa na podpałkę do węgla wyniesie każdorazowo około 1/4 kg.

Nieprawidłowe palenie w piecach jest przyczyną wielkiego marnotrawstwa; ogromne straty powodują także źle urządzone paleniska — to też w wielu krajach istnieją specjalne organizacje, których zadaniem jest właściwe zorganizowanie gospodarki cieplnej. W Bawarii państwowy urząd węglowy kształci i rozsyła po kraju specjalistów techników, którzy uczą mieszkańców, jak urządzać ogniska i jak w nich palić; w Berlinie centralne biuro gospodarki cieplnej przy Związku niemieckich inżynierów (Hauptstelle für Wärmewirtschaft) przeprowadza badania naukowe i doświadczenia praktyczne, zwołuje konferencje, wydaje pisma, omawiające sprawę opałową, między innemi i w gospodarstwach domowych.

U nas inaczej, inaczej, inaczej...

Zwraca na to uwagę inż. górn. W. J. Michejda, który w artykule „O konsumpcji węgla w Polsce", umieszczonym w „Przeglądzie Organizacji", podkreśla konieczność „kształcenia konsumenta" i w tym celu doradza producentom, organizowanie fachowych poradni, prowadzonych przez biura sprzedaży przy pomocy ekspertów gospodarki cieplnej. Dotychczas, jak pisze autor artykułu,

„polityka sprzedaży idzie raczej po linji utrzymania konsumenta w nieświadomości; kończy się na tem, że rodzina opala tylko jeden pokój w mieszkaniu podczas zimy".

W Polsce konsumpcja węgla opałowego wynosi 0,1 tony na głowę ludności, we Francji 3, a w Niemczech 6 razy tyle. Wynika z tego, że pewne wysiłki w celu spopularyzowania spożycia węgla mogłyby się opłacić.

H. Mam.

Sytuacja w przemyśle Zagłębia Dąbrowskiego.

W ub. tygodniu zaszły zmiany przeważnie w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego. Pewnej poprawie uległa sytuacja w zakładach Modrzejów-Handtke.

Mianowicie huta Katarzyna przyjęła do pracy 113 robotników do oddziału rurkowni, zaś huta Milowice przyjęła do pracy 25 robotników.

Obecnie huta Katarzyna zatrudnia 1127 robotników, zaś huta Milowice 834. Huta Bankowa w Dąbrowie przyjęła do oddziału blachownia 20 robotników. Obecnie huta Bankowa zatrudnia 2257 robotników.

Fabryka lin i drutu Deichsla na Dębowej Górze w Sosnowcu wymówiła pracę 20 robotnikom oraz ograniczyła dni pracy w tygodniu z 6 na 2.

Zakłady Hulczyńskiego w Sosnowcu przyjęły do pracy 41 robotników do oddziałów walcowni i rurkowni.

Walcownia hr. Renard w Sosnowcu, obecnie oddział huty Bankowej w Dąbrowie, wysłała na urlop miesięczny 300 robotników, wskutek zepsucia się wału maszyny parowej. Walcownia zatrudnia łącznie 400 robotników.

Tow. „Elektryczność" w Ząbkowicach wymówiło pracę 24 robotnikom. Zakład ten zatrudnia 270 robotników.

W Warszawskiem Towarzystwie kopalń węgla wymówiono pracę wszystkim urzędnikom. Wymówienie kończy się dn. 1 stycznia 1935 r. Wymówienia te mają podobno związek z zapowiedzianą reorganizacją.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZYK.

19 Piątek

Dziś Piotra
Jutro Felicjana
Wschód słońca 6 m. 10.
Zachód „ 16 m. 47.

Kinoteatry w Zagłębiu

dziś wyświetlają:

SOSNOWIEC

ZAGŁĘBIE: „Paryż w ogniu".
EDEN: „Eskimo".
PALACE: „Czy Lucyna — to dziewczyna".

× OSTATNIE DNI WYSTAWY PRZECIWLOTNICZO - GAZOWEJ. Wystawa obrony przeciwlotniczo - gazowej dobiega końca. Otwarta jest jeszcze tylko do 21 b.m. W ciągu miesiąca swego trwania spełniła w zupełności to zadanie, jakie związał z nią śląski okrąg LOPP., jako jej organizator. Dzięki tej imprezie daleko szybciej i skuteczniej przeprowadzono popularyzację zagadnień obrony przeciwlotniczo - gazowej, niż wielką ilością imprez pomniejszych.

× FINANSE KOMUNALNE. Wobec wyroku najwyższego trybunału administracyjnego z dnia 24 października 1933 r., Związek miast polskich wystąpił do Minist. skarbu o wypłacenie związkom samorządowym sum, należnych z tytułu udziału w 10 proc. dodatku do państwowego podatku dochodowego, poczynając od 1 lipca 1926 r.

Odpowiedź na wystąpienie Związku dotychczas nie nadeszła, natomiast, podług posiadanych przez Związek miast informacji, Minist. skarbu, przy sposobności rozpatrywania skargi, wniesionej przez zarząd miejski w Bydgoszczy, ma domagać się rewizji stanowiska, zajętego przez najwyższy trybunał administracyjny w sprawie skargi zarządu miejskiego w Poznaniu. Do czasu rozpatrzenia skargi zarządu miejskiego w Bydgoszczy, Minist. nie zamierza wydawać zarządzeń w kierunku wypłacenia gminom udziału w podatku dochodowym, zarówno w bieżących wpływach, jak i w należnościach z lat ubiegłych.

× Z KÓŁKA ROLNICZEGO W GRODŹCU. Dnia 19 i 20 b.m. o godz. 6.30, staraniem kółka rolniczego w Grodźcu odbędą się w szkole powszechnej nr. 1 dwa odczyty na temat ogrodnictwa i sadownictwa. Odczyty te, ilustrowane przezroczami, wygłosi p. Władysław Wiśniewski, instruktor ogrodnictwa powiatu Będzińskiego.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 19 bm. o godz. 20.15 poraz ostatni największy sukces sezonu, przebojowa komedja J. Deval'a pt. „Stefek" w premjerowej obsadzie, która osiągnęła rekordowe powodzenie, gdyż idzie poraz 24.

Jutro dnia 20 bm. o godz. 20.15 premjera przepięknej sztuki pt. „CIEŃ" D. Nikodemiego, autora „Świt, dzień i noc" i „Nauczycielki", zmarłego przedwcześnie w tym miesiącu w Neapolu.

Piękna treść, ciekawy problem i walory literackie, dają duże pole do popisu artystom biorącym udział w tej sztuce. W głównej roli kobiecej ukaże się poraz pierwszy doskonała artystka scen poznańskich p. A. Królikowska w otoczeniu pp. Arciszewskiej, Gerson, Grzymalanki, Balcerzaka, Erwana i Orchonia.

Kto może korzystać

ZE ŚWIADCZEŃ FUNDUSZU PRACY.

Fundusz Bezrobocia i Fundusz Pracy ustaliły wspólnie zasady kwalifikowania i ewidencji osób, objętych działalnością Funduszu Pracy, oraz zasady rekrutacji na roboty publiczne. W myśl tych postanowień, które weszły w życie z dn. 15 bm., ze świadczeń Funduszu Pracy zarówno w zakresie zatrudnienia na robotach publicznych, jak i w zakresie pomocy, korzystać będą miały prawo tylko te osoby poszukujące pracy z pośród zarejestrowanych w biurach pośrednictwa pracy F. B., które odpowiadają następującym warunkom: 1) których podstawę egzystencji stanowi praca najemna w przemyśle, handlu, rzemiośle, biurowości, transporcie, lub zakładach użyteczności publicznej; 2) które pozostają bez pracy i pracy poszukują, 3) które nie posiadają najskromniej obliczonego minimum egzystencji; 4) które posiadają zdolność fizyczną do wykonywania pracy.

Wydanie tych przepisów, uzgadniających współpracę Funduszu Bezrobocia i Funduszu Pracy, uważać należy za dalszy krok na drodze połączenia obu tych instytucyj, które nastąpi w najbliższym czasie.

× DRZEWA MORWOWE DLA CZELADZI. W związku z akcją sadzenia drzew morwowych na wszystkich nieużytkach w Czeladzi, magistrat czeladzki zamówił pierwszą partję drzew w ilości tysiąca sztuk.

× ZIEMNIAKI DLA BEZROBOTNYCH W CZELADZI. Komitet niesienia pomocy biednym i bezrobotnym w Czeladzi przystąpił obecnie do akcji zaopatrzenia bezrobotnych na zimę w ziemniaki. Z pow. Komitetu otrzymano tysiąc korcy ziemniaków, które rozdzielone zostaną w wysokości jednego korca na osobę.

Powiaty i miasta wydzielone

ZWOLNIONE OD OPŁAT NA FUNDUSZ PRACY.

Zabiegi centralnych organizacyj samorządowych o zwolnienie powiatów i miast wydzielonych od opłat na rzecz Funduszu Pracy dały dodatnie wyniki. Zapadła decyzja, iż od nowego roku budżetowego skasowany będzie obowiązek opłat samorządowych na Fundusz Pracy, a odnośna ustawa ulegnie nowelizacji.

Jak wiadomo, powiatowe związki samorządowe płacą obecnie 5 proc. a miasta wydzielone 1 proc. zwyczajnych budżetów na Fundusz Pracy.

Projektowana obniżka

TAKS KLIMATYCZNYCH

Ministerstwo komunikacji interwenjowało ostatnio w sprawie obniżenia nazbyt wysokich taks klimatycznych w uzdrowiskach. W wyniku tej interwencji ministerstwo opieki społecznej zamierza przed sezonem letnim 1935 r. rozpatrzyć szczegółowo sprawę wysokości taks kuracyjnych i w miarę możliwości przeprowadzić obniżkę tych taks.

× O STAN SANITARNY PIEKARŃ. Obecnie we wszystkich większych miastach przeprowadzona jest lustracja piekarń, w wyniku której zamykane są wszystkie piekarnie, nieodpowiadające obowiązującym przepisom. Zdaje się, że podobna lustracja byłaby bardzo wskazana również na terenie Zagłębia, gdzie niektóre piekarnie wiele pozostawiają do życzenia, zwłaszcza, że znajdują się w pomieszczeniach, absolutnie nie nadających się do tego celu. Ponieważ zarządzenie o lustracji piekarń ma prawdopodobnie charakter ogólny, sądzić należy, że zarządzenie to obejmie również i nasz teren.

× OPIEKA NAD UMYSŁOWO-CHORYMI W CZELADZI. Czeladź, jak prawie wszystkie samorządy w Zagłębiu, prowadzi opiekę nad umysłowo - chorymi we własnym zakresie. W tym celu urządzono izbę izolacyjną dla chorych i zaangażowano specjalnego dozorcę. Koszt utrzymania jednego chorego wynosi 55 zł. miesięcznie. W izbie izolacyjnej obecnie znajduje się trzech chorych, czterech chorych natomiast znajduje się pod opieką rodzin, które otrzymują zapomogi z magistratu w sumie 40 zł. miesięcznie. Chorzy mają również opiekę lekarską. Koszt opieki nad umysłowo-chorymi w Czeladzi wynosi 675 zł. miesięcznie.

× ZANIEDBANE ULICE. Od mieszkańców ulic Kopernika i Zielonej w Pogoni otrzymaliśmy skargę na nieprawdopodobne wprost upośledzenie tych arteryj, choć bowiem mieszkańcy płacą takie same podatki, jak ludność innych dzielnic. Magistrat jakby zapomniał o tych ulicach i mimo kilkakrotnych interwencyj niema nawet zamiaru uporządkowania ich. W porze letniej, skutkiem tumanów kurzu, mieszkańcy nie mogą zupełnie otwierać okien, a wrazie deszczu tworzą się tam istne jeziora i w porze nocnej ludność boi się wychodzić na drogę, aby nie wpaść do zdradzieckich wyrw i dołów.

Dodać należy, iż niewiadomo dlaczego na ulicach tych dotychczas niema sieci kanalizacyjno - wodociągowej, to też stan sanitarny jest opłakany, co wywołuje ogólne skargi i rozgoryczenie.

Ponieważ Magistrat jest głuchy na wszelkie skargi i prośby, mieszkańcy tych ulic postanowili zwrócić się do władz wyższych z prośbą o interwencję, bowiem dłużej podobne stosunki nie mogą być cierpiane.

× Z BIBLJOTEKI DĄBROWSKIEJ. Zarząd bibljoteki dąbrowskiej przy ul. Kr. Jadwigi 52 w Dąbrowie, zawiadamia członków, że dn. 28 października r.b. o godz. 18 odbędzie się w lokalu bibljoteki nadzwyczajne ogólne zebranie członków. Wrazie nieprzybycia dostatecznej liczby członków na oznaczoną godzinę, następne zebranie, ważne bez względu na ilość przybyłych, odbędzie się w drugim terminie o godz. 19. Porządek zebrania następujący: wybór przewodniczącego, odczytanie protokółu z poprzedniego zebrania, sprawa własności lokalu bibljoteki, wolne wnioski.

Ponieważ na zebraniu będą omawiane losy dalszego istnienia bibljoteki, członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

2 kilogramy chleba — 50 groszy

Nieobywatelskie stanowisko piekarzy żydowskich sprzedających po 56 groszy

Pisaliśmy kilka dni temu o dążeniu piekarzy żydowskich do śrubowania cen pieczywa, chociaż w tej chwili niema najmniejszych podstaw do utrzymywania wysokiej ceny, ponieważ mąka staniała. Polski cech piekarzy powziął uchwałę, obniżającą cenę pieczywa do 50 groszy za 2 kilogramy chleba. W odpowiedzi na to żydowscy piekarze opublikowali swoją uchwałę, nazywając decyzję piekarzy chrześcjan „złośliwością" w stosunku do nieuczciwej konkurencji, oświadczając jednocześnie, że nie widzą podstaw do obniżania ceny.

Onegdaj piekarze żydowscy zrobili zebranie w Sosnowcu z udziałem kilku piekarzy chrześcjan i uchwalili utrzymać cenę 56 groszy za 2 kilogramy chleba. Tę swoją uchwałę ogłosili w jednym z miejscowych dzienników.

Cech piekarzy chrześcjan natomiast, za naszem pośrednictwem komunikuje, iż sprzedawać będzie chleb po 50 groszy za 2 kilogramy, ponieważ niema żadnych podstaw do utrzymywania dotychczasowych wysokich cen.

W ten sposób piekarze żydowscy sprzedawać będą dwukilogramowy bochenek chleba po 56 groszy, a piekarze polscy po 50 groszy i to w dodatku z mąki wyższego gatunku, aniżeli dotychczas.

Ostatecznie sprawa ta mogłaby niewiele obchodzić przeciętnego konsumenta, który idzie nabywać towar tam, gdzie taniej, gdyby nie ciekawe jej kulisy.

Wogóle konsument może być zdziwiony, dlaczego tyle hałasu podnosi część piekarzy spowodu ceny. Przecież, jeżeli chodzi o inne towary, to jedne sklepy sprzedają drożej, inne taniej ten sam towar i z tego powodu gwałtu niema. W tym wypadku jednak zarówno piekarze jak i konsumenci mają jeszcze w pamięci działalność komisji cennikowej, która co pewien czas regulowała ceny pieczywa. Obecnie komisja ta już nie działa, a ceny reguluje wolna konkurencja, podaż i popyt, konjunktura na giełdzie zbożowej. Piekarze przyzwyczajeni do norm narzuconych im przez komisję cennikową, już po jej likwidacji **dobrowolnie** umawiali się w kwestji ceny pieczywa, aby nie robić sobie wzajemnie złośliwej konkurencji. Ostatnio taką umowną ceną było 56 groszy za 2 kilogramy chleba.

Ale co zrobili „lojalni" piekarze żydowscy? Oto utrzymując pozornie cenę 56 groszy za 2 kilogramy poczęli udzielać poszczególnym odbiorcom ogromne rabaty, dochodzące do 10%, czyli sprzedawali po 50 groszy. Piekarze polscy uważali wobec tego za właściwe zupełnie **oficjalnie obniżyć cenę pieczywa**, co też uczynili, a co spowodowało gwałt wśród piekarzy żydowskich. Ci ostatni chcieli do handlu pieczywem wprowadzić zapewne taki zwyczaj, jaki panuje na całej ulicy Modrzejowskiej w Sosnowcu, gdzie cena za palto wynosi 100 zł., a po targach kupuje się to palto za 40 zł. Kto tedy targowałby się przy kupnie chleba, ten otrzymałby bochenek za 50 groszy, a kto nie wiedziałby o tem płaciłby 56 groszy.

Przeciwko tego rodzaju metodom piekarzy żydowskich wystąpili piekarze polscy i zupełnie słusznie.

Przy sposobności warto zaznaczyć jeszcze jedną rzecz. Oto, gdy ceny regulowała komisja cennikowa, to określała je na podstawie ceny mąki. Jeżeli mąka kosztowała 25 groszy kilogram, to tyle kosztował i chleb, a zarobkiem piekarza była nadwyżka wagi przy wypieku. Otóż obecnie mąka kosztuje 25 groszy kilogram, czyli 1 kilogram chleba powinien kosztować 25 groszy, a 2 kilogramy — 50 groszy.

Piekarze żydowscy biorą ceny z sufitu i śrubują wzwyż o 10%. W obecnej chwili panującej nędzy wśród szerokich warstw ludności robotniczej, a przedewszystkiem bezrobotnych stanowisko piekarzy żydowskich jest wysoce nieobywatelskie, jest stanowiskiem pospolitych wyzyskiwaczy.

POCIĄG--WYSTAWA

PRZEMYSŁU POLSKIEGO.

Województwo Śląskie, Poznańskie, Pomorskie oraz Zagłębie Dąbrowskie odwiedzi niebawem b. interesująca wystawa. Wystawa ta mieścić się będzie w specjalnym pociągu i obejmować będzie wszystkie niemal działy wytwórczości krajowej.

Organizowany przez centralne Towarzystwo popierania wytwórczości krajowej pociąg-wystawa ma na celu zapoznanie szerokiego ogółu nabywców i kupców polskich z produkcją rodzimą. Docierając nawet do odległych od ośrodków produkcyjnych miast i miasteczek pociąg-wystawa ukaże całe bogactwo i różnorodność produkcji polskiej mieszkańcom województw zachodnich, przyzwyczajonym do towaru zagranicznego i nieznającym częstokroć krajowych źródeł zakupu.

Pociąg-wystawa jako zupełna nowość na naszym gruncie wywoła żywe zainteresowanie całego społeczeństwa. Jako najzupełniej nowoczesny środek propagandy wytwórczości własnej spełni pociąg-wystawa poważne zadanie społeczno-gospodarcze.

W chwili obecnej na ukończeniu znajdują się prace techniczne nad przystosowaniem wagonów (w liczbie 30) do celów wystawowych. Prócz 30 hal wystawowych z pięknie dyktą obitemi ścianami i oszklonym dachem, pociąg-wystawa obejmować będzie specjalny wagon kino, oraz wagony dla licznego personelu.

Jak najlepsze wykorzystanie omawianej wystawy dla celów propagandy polskiego towaru gwarantuje doskonale przeszkolona obsługa informacyjna. W każdym wagonie znajdować się będzie informator obznajmiony z danym działem wytwórczości.

Czy i kiedy można odmówić

wyjaśnień władzom skarbowym?

o podatku przemysłowym władze podatkowe I-ej instancji oraz komisje szacunkowe mają prawo „żądać od przedsiębiorców przedstawienia w oznaczonych terminach pisemnych, lub ustnych wyjaśnień co do obrotów, jakoteż ksiąg handlowych, o ile takowe są prowadzone, wszelkich dokumentów i załączników lub uwierzytelnionych wyciągów, z tych ksiąg". Kto pomimo wezwania władzy podatkowej w wyznaczonym przez nią terminie nie udzieli wyjaśnień co do obrotu, albo nie przedstawi prowadzonych ksiąg handlowych lub uwierzytelnionych z nich wyciągów, ulegnie karze pieniężnej od 10 do 500 zł.

Opierając się na przepisach tych artykułów, władze skarbowe żądały od spółdzielni wykazania firm albo miejsc, gdzie przedsiębiorca nabywa towar, kwoty na jaką zakupił towar i t. d., a w razie niewykonania tego żądania bywały sporządzane protokóły karne.

Wszystkie te sporne sprawy wyjaśnił Sąd Najwyższy (wyrok II) K. 39-34 orzekając, że zgodnie z art. 104 ustawy o podatku przemysłowym karze pieniężnej ulega się za nieudzielenie wyjaśnień co do obrotu, stanowiącego przedmiot podatku, nie zaś szczegółów prowadzenia przedsiębiorstwa. Żądanie wykazania firm albo miejsc, gdzie przedsiębiorca nabywa towar dla handlu, kwoty na jaką zakupił towar dla handlu, w poszczególnych firmach, sposobu przetransportowania towaru i t. d. a przytem po ustaleniu już wysokości podatku, jest niewątpliwem przekroczeniem przez władze skarbowe prawa podatkowego żądania wyjaśnień co do wykazania w zeznaniu obrotu, a niewykonanie tego żądania nie stanowi bynajmniej przestępstwa z art. 104 ustawy.

Rewizja koncesyj monopolowych?

SKASOWANIE UPRZYWILEJOWANIA

Przyznany ustawowo inwalidom wojennym przywilej przy otrzymywaniu koncesyj monopolowych zmusił swego czasu władze centralne do przeprowadzenia rewizji koncesyj i odebrania ich t. zw. nieuprzywilejowanym koncesjonarjuszom.

Posunięcie to, które wywołało poważny wstrząs gospodarczy okazało się niefortunnem. Jak bowiem stwierdzono, znacznie zmniejszyły się obroty monopoli, ucierpiała obsługa konsumentów, a pozatem wytworzył się zastęp fikcyjnych koncesjonarjuszów, którzy koncesje swoje faktycz nie odstępują osobom trzecim. Na tle rozrachunków dochodzi bardzo często do awantur, sporów sądowych, wzajemnych skarg, obciążających urzędy i utrudniających pracę.

Dowiadujemy się, iż spodziewana jest rewizja wszystkich koncesyj.

Wkołach gospodarczych wysuwany jest projekt skasowania zasady uprzywilejowania i przydziału koncesyj osobom, posiadającym kwalifikacje fachowe.

Nowy cios

DLA SAMORZĄDÓW.

Miasta, które w swoim czasie tak nieopatrznie skorzystały z pożyczki ulenowskiej, czeka nowy cios, dotychczas bowiem, z uwagi na ciężką sytuację finansową samorządów, Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał im różnej pomocy, obecnie jednak, w związku z ogólną akcją oszczędnościową, samorządy same mają regulować należne zobowiązania pożyczki ulenowskiej. Skąd i w jaki sposób miasta nasze, które i bez tego ledwie wegetują, mają pokryć te zobowiązania, niewiadomo, gdyby jednak istotnie zmuszono je do tego, nie pozostawałoby nic innego, jak zamknąć Magistraty i mianować kilku sekwestratorów do ściągania należności.

× **Z ŻYCIA SPÓŁDZIELCÓW.** W dniu 21 bm. w sali szkoły powszechnej im. K. Prausa w Sosnowcu przy ul. Prez. Mościckiego, odbędzie się jesienna konferencja okręgowa Spółdzielni spożywców Zagł. Dąbr. Konferencja będzie miała charakter ideowo - organizacyjny i w programie jej, między innemi, przewidziane są: referat prezesa Tow. kooperatystów ob. Stanisława Thugutta p. t. „Ideologja spółdzielcza", sprawozdanie ze stanu Spółdzielni zagłębiowskich oraz plan pracy Rady okręgowej na rok 1934-35. Początek konferencji o godz 10 rano. Rada okręgowa zaprasza wszystkich członków i sympatyków Spółdzielni do wzięcia udziału w konferencji.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Wczoraj rano spadł podczas pracy przy budowie domu przy ulicy Naftowej w Sosnowcu z rusztowania z wysokości II piętra murarz Józef Czekaj (Kołłątaja 5), doznając poważnych obrażeń. Niebezpieczeństwo utraty życia Czekajowi nie grozi.

O pożyczki i dotacje

FUNDUSZU PRACY.

Na skutek żądania Funduszu Pracy wszystkie samorządy Zagłębia opracowały zestawienia, obejmujące wykaz potrzebnych pożyczek na prace inwestycyjne, oraz dotacyj z Funduszu Pracy. Zestawienia te zostały przesłane do wojewódzkiego Funduszu Pracy, skąd po rozpatrzeniu przesłane będą do Warszawy, gdzie potrzebne są przy sporządzaniu planu działalności i preliminarza budżetowego Funduszu Pracy na 1935-36 rok.

Co w tych zestawieniach zostanie uwzględnione, niedaleka przyszłość pokaże.

× **KOMITET FUNDUSZU PRACY W STRZEMIESZYCACH.** W tych dniach został zorganizowany komitet Funduszu Pracy w Strzemieszycach. Zarząd komitetu stanowią pp.: J. Dro... — prezes, J. Sietrecki — wiceprezes, T. Gondek — sekretarz, H. Jarmuszewski — zastępca sekretarza, J. Winer — skarbnik, Herchold — zast. skarbnika. Przewodniczącym komisji kwalifikacyjnej został p. T. Gondek, rozdzielczej p. J. Sietrecki, skarbowej p. J. Winer. Do komisji rewizyjnej powołano p. J. Gallota jako przewodniczącego. Wszystkie komisje upoważniono do kooptowania osób innych.

Zarząd komitetu Funduszu Pracy został wybrany na jeden rok. Komisje urzędują w lokalu gminy w pokoju p. Laducha od godz. 19 do 20 codziennie.

× **PROCES O FAŁSZOWANIE BANKNOTÓW.** Sąd okręgowy w Chorzowie rozpatrywał onegdaj ciekawą sprawę o fałszowanie banknotów 50-ciu i dwudziesto złotowych. Na ławie oskarżonych zasiadło 8 osób, a między innymi Stanisław Cioch z Dąbrowy. W wyniku przeprowadzonej rozprawy sąd wydał wyrok, uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. W motywach sąd podniósł, że jakkolwiek istniały pewne poszlaki co do przestępstwa, zarzucanego oskarżonym w akcie oskarżenia, to jednak sąd nie mógł przyjąć winy oskarżonych za udowodnioną ze względu na brak niezbitych dowodów. Szczególnie silne podejrzenie o ten czyn istniało co do oskarżonego Ciocha, który już kilkakrotnie był karany za podobne czyny.

× **WYPADKI NA KOPALNI.** Na kopalni Jowisz oberwał się ze stropu węgiel, przysypując 36-letniego robotnika Józefa Kimana. Nieszczęśliwego robotnika odkopano spod gruzów i przewieziono do szpitala. Doznał on zgniecenia miednicy i ogólnych obrażeń cielesnych. Na kopalni Czeladź doznał złamania ręki, górnik, Franciszek Mainka, którego również przewieziono do szpitala.

× **ZAGINIONY.** 15-letni Józef Ferdyn, zamieszkały z rodzicami we wsi Sączów, powiatu Będzińskiego wyszedł przed paru dniami z domu i dotychczas nie wrócił. Zaniepokojeni nieobecnością chłopca rodzice zwrócili się do policji z prośbą o odszukanie go.

× **ZGON SAMOBÓJCZYNI.** Julja Dzięcioł z Sosnowca (Konopnickiej 27), która przed tygodniem napiła się w celu samobójczym esencji octowej, o czem w swoim czasie donieśliśmy, zmarła onegdaj w szpitalu na Pekinie.

× **DROBNY POŻAR.** W mieszkaniu Szymona Wodzisława w Sosnowcu (Warszawska 22) zapaliły się od nagrzanego pieca kuchennego odpadki papieru, a następnie znajdujące się w pobliżu pieca przedmioty. Ogień ugaszono przed przybyciem straży. Straty nieznaczne.

× **KRADZIEŻ DROBIU.** Łucji Niedbałowej, zamieszkałej w Wojkowicach Komornych skradziono 11 kur i gęsi

Wymowa cyfr.

CHOROBY ZAKAŹNE W POLSCE.

Według ostatnich zestawień departamentu służby zdrowia w Ministerstwie opieki społecznej, w okresie od 25 do 29 ub. m. zarejestrowano na terenie całej Polski następujące przypadki chorób zakaźnych:

828 przypadków duru brzusznego, 2 duru rzekomego, 12 duru plamistego, 821 czerwonki, 728 płonicy, 736 błonicy, 7 zapalenia opon mózgo - rdzeniowych, 526 odry, 115 róży, 108 krztuśca, 32 gorączki połogowej, 6 Heine - Medina, 5 zimnicy, 1 wąglika.

W porównaniu z tygodniem poprzednim, wzrosła liczba przypadków duru plamistego i błonicy, zmniejszyła się zaś liczba przypadków duru brzusznego, czerwonki i odry.

KRONIKA ZAWIERCIA

× **PO TRAGICZNYM ZGONIE KS. ZIELIŃSKIEGO.** Jak już donosiliśmy — wiadomość o tragicznym zgonie miejscowego ks. wikarego ś. p. Juljana Zielińskiego wywołała ogólny żal wśród społeczeństwa zawierciańskiego. W ciągu wczorajszego dnia tłumy parafjan odwiedzały plebanję, składając ostatni hołd zasłużonemu kapłanowi. Dzisiaj o godz. 5 popoł. odbędzie się eksportacja zwłok ks. Zielińskiego, jutro zaś pogrzeb.

× **WYDAWANIE ŻYWNOŚCI DLA BEZROBOTNYCH.** Magistrat Zawiercia przystąpił do wydawnictwa żywności dla bezrobotnych.

× **W ZWIĄZKU Z ZABÓJSTWEM** kupca żydowskiego w Zawierciu Chila Majzelsa, o czem donosiliśmy już, policja miejscowa aresztowała kilka podejrzanych osób. Śledztwo, które jest bardzo utrudnione, prowadzone jest w dalszym ciągu z wielką energją.

KRONIKA OLKUSZA

× **NA CHALLENGE W R. 1936.** Funkcjonarjusze policji państw. pow. Olkuskiego zadeklarowali na przyszły challenge po 1/2 procent od poborów miesięcznych, począwszy od zaraz.

× **„CARITAS" W ŁANACH WIELKICH.** We wsi Łany Wielkie, gm. Żarnowiec założone zostało Tow. „Caritas". Zarząd stanowią pp.: Helena Wiktor — prezes, ks. proboszcz Słupczyński — sekretarz i Jan Słaboń — skarbnik. Jest to pierwszy związek „Caritasu" w pow. Olkuskim.

× **NAUCZYCIELSTWO BEZ DODATKU MIESZKANIOWEGO.** Nauczyciele szkół powszechnych gminy Skała pod Ojcowem żalą się, że od 9 mies. nie otrzymują należnego im dodatku mieszkaniowego.

× **NA POWODZIAN.** Miejski Komitet pomocy dla powodzian w Wolbromiu wpłacił na rzecz powodzian zł. 105.67.

× **OSZUSTWO SPRZED 20 LATY.** Sąd okręgowy z Sosnowca na sesji wyjazdowej w Olkuszu skazał onegdaj 60-letn. Jana Kowalskiego z Wierbki, gm. Pilica na rok więzienia za oszustwo sprzed 20 laty, którego dopuścił się za pośrednictwem swej córki, mającej wówczas około 8 lat przez wypełnienie dokumentu podpisanego przez Jana Jarząbka i użycie na jego szkodę do innego celu, aniżeli było to życzeniem podpisującego. Córkę skazanego sąd uniewinnił.

× **MIESIĄC ARESZTU** otrzymał mieszkaniec Skały pod Ojcowem Stan. Baranek za wojowniczy animusz w stosunku do posterunkowego ze Skały. Rozprawa trzech innych spraw została przerwana.

× **POŻAR.** W nocy na 18 b.m. spłonął dom Józefa Kluczewskiego w Pomorzanach pod Olkuszem. Przyczyna pożaru nie ustalona.

× **ŚMIAŁA KRADZIEŻ.** W średniej szkole zawod. żeńskiej w Skałce pod Olkuszem nieujęci złodzieje popełnili kradzież, na ogólną sumę około zł. 500. Łupem złodziei padł „Nasz sklepik" i zapas nici, włóczek i t.d. Kradzież popełniono pomimo stróża, który pilnował obejścia i kilku dużych psów.

NAPAD RABUNKOWY POD WOLBROMIEM.

W dniu 18 bm. Piotr Mołkola z Chełma, pow. Olkuskiego, zameldował na posterunku policji w Wolbromiu o napadzie rabunkowym dokonanym w dniu 17 bm. Według zeznania, wieczorem za pomocą wyrwania strzechy i wyważenia drzwi wtargnęło do jego mieszkania dwóch osobników. Jeden przystawił rewolwer do głowy jego żonie, Zofji i grożąc śmiercią żądał wydania pieniędzy.

Znaliretowana kobieta dała bandytom całą posiadaną gotówkę zł. 1.50.

Napastnicy nie zadawalniając się tą drobną kwotą rozpoczęli rabunek w oczach przestraszonych gospodarzy. Łupem padło: pierzyna, kożuch, jesionka, chustka duża, 5 par kalesonów, płótno, 40 szt. jaj i inne przedmioty.

Po odejściu bandytów gospodarze wszczęli alarm, skutkiem czego zorganizowano przez sąsiadów pościg, który jednak nie doprowadził do ujęcia sprawców.

W czasie ucieczki bandyci część rzeczy porzucili na drodze.

Na miejsce napadu rabunkowego wyjechał natychmiast kom. Hein.

Policja jest na tropie sprawców. którzy zostaną w niedługim czasie ujęci.

ŻYCIE GOSPODARCZE

180 proc. podatku państwowego.

PŁACĄ NIERUCHOMOŚCI MIEJSKIE.

W ostatnich tygodniach opracowano ankietę o wysokości dodatków komunalnych, wymierzanych do państwowego podatku od nieruchomości w r. 1935. Odpowiedzi na ankietę nadesłały 65 miasta, w tem wszystkie większe miasta Polski.

Jeśli chodzi o wyniki ankiety, to przedewszystkiem wykazała ona olbrzymią rozpiętość dodatków i opłat komunalnych nakładanych na nasze samorządy. Rozpiętość ta oscyluje w granicach od 10-ciu do 180-ciu proc. W szczególności dodatki i opłaty komunalne w stosunku do państwowego podatku od nieruchomości wynoszą:

1) **w 12 miastach od 10 do 180 proc.** Na pierwszem miejscu kroczy Otwock ze swoim wybudowanym kasynem, dalej szereg miast, obciążonych pożyczką ulenowską, jak Piotrków, **Sosnowiec**, Radom, **Częstochowa**, Lublin, wreszcie Zdołbunowo, Kraków, Stawiszyn, **Miechów**, Piastów i Pruszków;

2) **w 30 miastach od 50 do 100 proc.** Na czele idzie **Będzin, Łódź, Lwów**, Wilno, Siedlce, Płock, Kutno, Łowicz, Jędrzejów, Warszawa, dalej Łomża, Tomaszów Mazow., Skierniewice, **Dąbrowa Górnicza**, Słonim, Włocławek, Grodzisk, Łęczyca, Wieluń, Aleksandrów Kuj., Anin, z Pomorza — Wąbrzeźno, Wejherowo, Czersk, Świecie, Toruń; z Poznańskiego — Pleszew, Ostrów i Szamotuły;

3) **w 13 miastach od 25 do 50 proc.**, do których należą: Kalisz, Kowel, Sieradz, Nowe - Miasto, Mszczonów; z Pomorza — Tuchola, Grudziądz; z Poznańskiego — Kowalewo, Karuzy, Strzelno, Śrem, Nakło, Koźmin i wreszcie

4) **w 8 miastach od 10 do 25 proc., do** których należą tylko i wyłącznie miasta woj. poznańskiego i pomorskiego, a więc Poznań, Leszno, Mosina, Pobiedzisk, Wolsztyn, Kościan, Gniew i Starogard.

Jak wynika z powyższych danych właściciele domów w miastach b. zaboru rosyjskiego **są najwięcej obciążeni ciężarami komunalnemi.** Natomiast w b. zaborze pruskim dodatki i opłaty komunalne nakładane na właścicieli domów, są w porównaniu z pierwszemi niewielkie.

Wysprzedaże handlowe.

Wysprzedaże, dokonywane w obrocie handlowym, uregulowane zostały rozporządzeniem Rady ministrów z dnia 14 marca 1928 r. Według tych przepisów **wysprzedaże takie, podawane do publicznej wiadomości, z wyjątkiem wysprzedaży posezonowych i inwentarzowych, można urządzać wyłącznie za zezwoleniem władzy przemysłowej.** Ubiegający się o takie zezwolenie winien wymienić w podaniu: ilość i rodzaj towaru. który ma podlegać wysprzedaży, dokładne oznaczenie lokalu sprzedaży, okres, w jakim wysprzedaż będzie się odbywać, przyczynę wysprzedaży (np. śmierć właściciela. zwinięcie przedsiębiorstwa, przejście przedsiębiorstwa w inne ręce itp.). Władza przemysłowa po zasięgnięciu opinji Izby handlowo-przemysłowej względnie innych zrzeszeń przemysłowych lub rzemieślniczych, **udziela zezwolenia na taką wysprzedaż jednak na czas nie dłuższy jak na przeciąg trzech miesięcy.**

Urządzający **wysprzedaże posezonowe i inwentarzowe,** przyjęte w zwykłym obrocie handlowym, winni przed jej rozpoczęciem **zawiadomić o tem władzę przemysłową.** W zawiadomieniu należy wymienić ilość i rodzaj towarów, podlegających wysprzedaży, który jednak nie może przekraczać jednego miesiąca i datę rozpoczęcia tego okresu. Celem zbadania. czy warunki podane w tem zawiadomieniu są dotrzymane przez przedsiębiorcę. może władza przemysłowa dokonać **rewizji** w lokalu sprzedaży.

Kronika gospodarcza.

SPADEK CYFRY UPADŁOŚCI W POLSCE. W sierpniu r.b. ogłoszono w Polsce. według danych Głównego Urzędu Statystycznego, ogółem 13 upadłości, wobec 24 w lipcu r.b., a 23 w sierpniu 1933 r. Z powyższej cyfry przypada w sierpniu r.b. na województwa centralne 5 upadłości, wobec 14 w sierpniu poprzedniego roku. na zachodnie 1 (6), południowe 7 (4) i wschodnie 0 (2) W pierwszych 8 miesiącach r.b. ogólna cyfra upadłości wynosiła 177, gdy w odpowiednim okresie 1933 r. wyrażała się cyfrą 234, w roku bieżącym więc nastąpił znaczny spadek cyfry upadłości. W woj. centralnych ogłoszono 106 upadłości, wobec 142 w pierwszych 8 miesiącach 1933 r., w zachodnich 40 (54), w południowych 29 (27) i we wschodnich 2 (11). Jeśli chodzi o rodzaj przedsiębiorstw, to ogłoszono w 8 miesiącach r.b. 17 upadłości spółek akcyjnych (w 8 miesiącach 1933 r. — 16),37 spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (34), 26 spółdzielni (39), 22 spółek firmowych i komandytowych (31) i 75 upadłości w przedsiębiorstwach jednoosobowych wobec 114 w 8 miesiącach 1933 r.

MILJARDOWE PROTESTY W ŁODZI. W okresie od 1931 r. do 1933 r. włącznie zaprotestowano w łódzkim okręgu przemysłowym 16.379 tys. sztuk weksli na ogólną sumę 3 miljardy 23 miljony zł. W sumie tej mieści się 8.801 tys. sztuk weksli zaprotestowanych w samej tylko Łodzi na ogólną sumę 1 miljard 747 miljonów zł. W ten sposób Łódź partycypuje w protestach wekslowych całego okręgu łódzkiego w wysokości przeszło połowy ogólnej wartości zaprotestowanych weksli.

PPRZEWÓZ TOWARÓW NA KOLEJACH. Według ostatnich obliczeń, polskie koleje państwowe przewiozły w ciągu pierwszych 7 miesięcy r.b. 27.245.700 ton towarów, z czego na przesyłki handlowe zwyczajne przypada 22.874.400 ton, na przesyłki handlowe pośpieszne 315.400 ton, na przesyłki gospodarcze kolejowe 3.697.300 ton (w tem węgiel 1.774.100 ton), oraz na przesyłki wojskowe 360.600 ton. W czerwcu przewieziono 4.491.400 ton., z czego do przewozu wewnątrz kraju nadanych zostało ogółem 2.878.300 ton towarów, do portów 858.800 ton oraz do wywozu zagranicę (z wyłączeniem portów) 213.600 ton. Z portów koleje przyjęły do przewozu 79.300 ton, z zagranicy 46.500 ton, ponadto zaś tranzytem przewieziono 414.800 ton.

MONOPOL WĘGLOWY W BELGII. Producenci węgla w Belgji postanowili powołać do życia nową organizację pod nazwą „Office Superieur des Charbons", która obejmować będzie 18 komisyj konsultatywnych. Komisje te będą opracowywały i przedkładały komitetowi dyrekcyjnemu projekty, dotyczące wszelkich operacyj związanych z eksportem, importem produkcją i cenami rynkowemi. Komitet dyrekcyjny zatwierdzać będzie projekty dotyczące cen i zorganizuje surową kontrolę nad fakturami i dostawą. Zwierzchnią władzę nad komitetem sprawować będzie rada narodowa producentów, reprezentująca przemysł węglowy wobec władz państwowych. Rada ta zatwierdzać będzie wnioski przedstawiane jej przez komitet dyrekcyjny.

GIEŁDA ZBOŻOWO - TOWAROWA.

Ceny za 100 kg., parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.

Żyto I standard 17.00—17.50, Żyto II standard 16.50—17.00, Pszenica jara czerw. szklista 775 g-l 20.50—21.50, Pszenica jednolita 742 g-l 19.50—20.50. Pszenica zbierana 731 g-l 18.50—19.50, Owies I stand. (niezadeszczony 497 g-l 17.50—18.00, Owies II stand (lekko zadeszczony) 468 g-l 16.50—17.50. Owies III stand. (zadeszczony 438 g-l 16.00—16.50, Jęczmień browarny 689 g-l 21.50—22.50. Jęczmień 678-673 g-l 18.50—20.00 Jęczmień 649 g-l 17.00—17.50. Jęczmień 620.5 g-l 16.50—17.00, Ziemniaki jadalne 3.25—3.50 Mąka pszenna gat. I-B 0—45% 34.00—36.00, Mąka pszenna gat. I-C 0—55% 32.00—34.00, Mąka pszenna gat. I-D 0—60% 30.00—32.00, Mąka pszenna gat. I-E 0—65% 28.00—32.00 Mąka pszenna gat. II-B 20—55% 26.00—28.00, Mąka pszenna gat. II-D 45—65% 25.00—26.00, Mąka pszenna gat. II-F 60—65% 24.00—25.00 Mąka pszenna gat. II-G 65—70% 23.00—24.00 Mąka pszenna gat. III-A 65—70% 16.00—18.00 Mąka żytnia I gat. 0—55% 25.00—25.50. Mąka żytnia I gat. 0—65% 24.00—24.50. Mąka żytnia II gat. 18.00—19.00. Mąka żytnia razowa 19.00—19.50, Mąka żytnia pośled. 15.00—16.00.

Z CAŁEJ POLSKI

POMNIK KU CZCI WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

W dniu 28 bm. odbędzie się odsłonięcie pomnika ku czci Władysława Jagiełły w Działdowie. oddalonem o 30 km. od Tannenbergu, gdzie Niemcy wznieśli pomnik „Bitwy Narodów" z okresu wielkiej wojny. Pomnik w Działdowie, który odsłonięty będzie w pięćsetną rocznicę zgonu Władysława Jagiełły, ufundowany został ze składek młodzieży szkolnej. Uroczystość odsłonięcia stanowić będzie manifestację uczuć dla pierwszego obrońcy naszych kresów zachodnich. Na uroczystość odsłonięcia przybyć ma minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, wojewoda pomorski, oraz liczni przedstawiciele władz samorządowych, komunalnych, szkolnych i t. d. Pomnik zaprojektowany został przez architekta B. Nowaka z Warszawy. Wyobraża on orła opartego o dłoń, trzymającą miecz, która symbolizuje gotowość naszą do obrony granic w razie potrzeby.

KATASTROFALNE OBSUNIĘCIE SIĘ WZGÓRZA.

Władze bezpieczeństwa powiadomione zostały o katastrofalnem osunięciu się stoku wzgórza w Łyścu pod Stanisławowem, które pociągnęło za sobą kilka ofiar w ludziach. Mianowicie podczas kopania gliny u podnóża jednego ze wzgórz w Łyścu, osunął się stok. Zasypanych zostało kilku robotników. Wskutek odniesionych kontuzyj zmarli 19-letni Józef Pindus i 55-letni Grzegorz Bryndzej. Ponadto odniosło kilka osób dość ciężkie kontuzje. Jak ustalono, winę wypadku ponoszą wieśniacy, którzy w miejscu tem bez zezwolenia zarządu gminy kopali glinę, nie zachowując przytem należytej ostrożności, tem bardziej, że ziemia wskutek rozmoknięcia była w tem miejscu zarysowana.

ZATRUCIE W STUDNI.

W zaścianku Radziuliszki w powiecie Oszmiańskim mieszkaniec Bronisław Litwinowicz, sprawdzając stan nowowykopanej studni betonowej, spuścił się na linie na dno studni na głębokość około 20 metrów i znalazłszy się tam stracił przytomność wobec zatrucia nieznanemi gazami. Na ratunek Litwinowicza pośpieszył sąsiad jego Piotr Kowiel, którego również spuszczono na linie do studni. W chwili, gdy wyciągano go razem ze zwłokami Litwinowicza, stracił on również przytomność wskutek zatrucia gazem i runął na dno studni, gdzie poniósł śmierć.

Warszawa dla turystów — zbyt droga

Od czasu odzyskania niepodległości zaczął się powolny, lecz stały napływ turystów do Warszawy. Stolica nie była należycie przygotowana na przyjęcie gości. Czemu to przypisać?

Przed wojną, za czasów zaborczych, nie robiło się nic, by turystę przyciągnąć do Warszawy. Toteż Warszawę odwiedzała przeważnie prowincja z Kongresówki, natomiast Polacy z innych zaborów nie odwiedzali prawie zupełnie Warszawy, było to bowiem związane z dużemi trudnościami, a więc przedewszystkiem z paszportem zagranicznym, którego uzyskanie natrafiało częstokroć na trudności. Pozatem stolicę odwiedzali przeważnie ziemianie z Kongresówki lub z Kresów, zamożne mieszczaństwo oraz bogaci Rosjanie z głębi Rosji.

Ludzie ci przywozili do Warszawy dużo pieniędzy, z groszem nie liczyli się zupełnie, gdyż jedynym celem wędrówki do Warszawy była właśnie chęć wydania tych pieniędzy na rozrywki, a przedewszystkiem na restauracje.

CENTRUM TURYSTYCZNE.

Po wojnie czasy zmieniły się zasadniczo. Warszawa stała się stolicą państwa, a więc ośrodkiem wędrówki ludzi z różnych stron kraju oraz cudzoziemców. Warszawa nie była przygotowana na przyjęcie dużej liczby gości, toteż w dziedzinie urządzeń turystycznych pozostawała daleko w tyle za innemi stolicami Europy.

Do roku 1930 propagandą turystyczną w Warszawie zajmowały się niemal wyłącznie władze państwowe. Dopiero w r. 1933 powstał w Warszawie Związek propagandy turystycznej, który dla rozwinięcia swej działalności otrzymał pewne poparcie z funduszów miejskich. Niewątpliwie działalność Związku przyczyni się do wzmożenia ruchu turystycznego oraz do przeprowadzenia szeregu postulatów, które są niezbędne dla osiągnięcia większej ilości turystów do Warszawy.

PROPAGANDA.

W ostatnim numerze „Kroniki Warszawy“ dr. M. Orłowicz zajmuje się właśnie sprawą potrzeb turystycznych Warszawy. Propaganda turystyki powinna iść, zdaniem autora, drogą wydawania i rozpowszechniania ulotek propagandowych w językach obcych, poświęconych zwiedzaniu Warszawy. Kalendarz imprez wszelkiego rodzaju narodowych i państwowych powinien udostępnić turyście zapoznanie się z tem, co może w Warszawie i w Polsce zobaczyć. Przewodniki po Warszawie, które wyszły w ostatnich latach w językach obcych są za drogie. Przewodniki takie wraz z planem, zawierające mniej więcej około 100 stron druku, nie powinny kosztować więcej, niż 2 złote. Taka jest cena przewodników zagranicą.

RESTAURACJE I HOTELE.

Masowy napływ publiczności prowincjonalnej do Warszawy z okazji rozmaitych uroczystości świadczy, że publiczność prowincjonalna czuje chęć i potrzebę zwiedzenia Warszawy, ze chętnie korzysta z każdej okoliczności, która jej ułatwia poznanie stolicy.

Dużą przeszkodą jest opinja wyrobiona na prowincji, że wyjazdy do Warszawy są zbyt drogie i że hotele oraz restauracje nie są dostosowane do zdolności płatniczej przeciętnego inteligenta. Należałoby tedy zmienić stosunek przedsiębiorstw hotelowych i gastronomicznych do gości. Należy uświadomić sobie, że gość bogacz jest coraz rzadszy w Warszawie i wskutek tego przedsiębiorstwa gastronomiczne nie mogą liczyć na owych wybranych gości, lecz przeważnie na tych, których rachunki obracają się w granicach do 5 zł. Gość, który konsumuje za taką cenę, nie może być traktowany pogardliwie, gdyż tego rodzaju traktowanie zraża go do wszelkiego rodzaju zakładów publicznych.

Również ceny w hotelach w porównaniu z cenami innych miast w Polsce są stosunkowo wysokie i zupełnie nieobliczone na kieszeń przeciętnego turysty. Obecnie, kiedy diety, powiedzmy urzędnika wyższej kategorji wynoszą do 15 zł. dziennie, suma ta wystarczyłaby zaledwie na opłacenie hotelu i to bez napiwków. Sprawa opłat za służbę hotelową nie jest dotychczas uregulowana. Cudzoziemcy ponadto skarżą się, iż przeważnie nie mogą się ze służbą hotelową porozumieć, gdyż ta nie zna języków obcych.

WYCIECZKI SZKOLNE.

Niedostateczne również są pomieszczenia dla publiczności niezamożnej, przybywającej do stolicy.

Dla pomieszczenia wycieczek szkolnych urządzono kilka szkolnych domów wycieczkowych w szczególności w gimnazjum Batorego (100 łóżek), w szkole powszechnej przy ul. Czerniakowskiej (40 łóżek), w szkole powszechnej przy ul. Grójeckiej (40 łóżek) pozatem w miesiącach wakacyjnych w internacie dla kursów nauczycielskich przy ul. Marszałkowskiej 4 (50 łóżek). Ponadto istnieje schronisko noclegowe miejskie w szkole przy ul. Leszno 194 (50 łóżek), pomieszczenie dla wycieczek dają też w swych instytucjach niektóre organizacje społeczne, a ich schroniska dysponują ogółem około 200 miejscami. Schroniska te posiadają zasadniczo ogromną wadę: są bardzo odległe od centrum miasta i pozbawione niejednokrotnie dogodnej komunikacji tramwajowej. Młodzież pomieszczona w nich jest często tak niezamożna, że nawet nie ma funduszów na tramwaje i ogromne tury z tych schronisk do centrum miasta, gdzie położona jest większość osobliwości Warszawy, musi odbywać pieszo, przyczem marsze tam i spowrotem do schroniska na obiad i na kolację zabierają połowę dnia i powodują ogromne zmęczenie uczestników.

KONTROLA IMPREZ PROPAGANDOWYCH.

Związek propagandy turystycznej w Warszawie, który jest powołany do czuwania nad turystą przybywającym do Warszawy, powinien baczyć, by propaganda stolicy stała na wysokim poziomie.

Do zakresu działania Związku należeć powinno czuwanie nad wszelkiego rodzaju imprezami, które ściągają licznych turystów do Warszawy. Mamy tutaj na myśli przedewszystkiem smutnej pamięci „Święto Warszawy“, na które przybyło z prowincji kilka tysięcy osób. Wiemy wszyscy, jak się ta impreza zakończyła; znamy liczne protesty i narzekania na „obiecanki“ organizatorów „Święta Warszawy“, które stały się przysłowiowemi gruszkami na wierzbie. Związek propagandy turystycznej nietylko, że nie powinien dawać swego placet na tego rodzaju imprezy, ale wrazie stwierdzenia, że osoby chcące organizować tego rodzaju imprezy, są osobami mało odpowiedzialnemi i niepowołanemi, wręcz przeciwstawić się tego rodzaju zamierzeniom.

Leży to w interesie zdrowej propagandy turystycznej stolicy.

Francja, Kanada i Włochy

przodują rozmiarami ruchu turystycznego.

Od dłuższego już czasu zajmuje się Liga Narodów badaniem zagadnień turystycznych, a specjalna jej komisja opracowuje wnioski na podstawie danych otrzymywanych od poszczególnych krajów. Liga Narodów wychodzi przy tej działalności z założenia, że turystyka stanowi obecnie niezmiernie doniosłe zagadnienie gospodarcze i odgrywa wybitną rolę przy zwalczaniu kryzysu.

Niedawno ogłoszone zostały bilanse turystyczne głównych turystycznych krajów świata. Dane dotyczą lat ostatnich, przyczem niemal wszędzie występuje gwałtowny spadek wszystkich pozycyj, hamujących rozmiary ruchu.

Według danych Ligi Narodów — na pierwszem miejscu w gospodarce turystycznej świata znajduje się Francja, która wykazuje największe utargi. W szczególności więc w roku 1929 i 1930 Francja uzyskała z turystyki po 333 miljony dolarów. W roku 1931 utarg spadł i wynosił już tylko 235 miljonów dolarów. Gwałtowny spadek wystąpił w roku 1932, w którym Francja wykazać się może tylko 98 miljonami dolarów turystycznego utargu.

Na drugiem miejscu znajduje się Kanada, co wytłumaczyć należy zainteresowaniem obywateli Stanów Zjednoczonych terenami kanadyjskiemi. We wspomnianych czterech latach Kanada miała: 186, 166, 168 i 136 miljonów dolarów turystycznego utargu. Z cyfr tych okazuje się, że spadek frekwencji turystycznej w Kanadzie był powolny, a nawet w roku 1931 ma ona do zaznaczenia pewien postęp w stosunku do poprzedniego roku.

Trzecie miejsce zajmują Włochy. Globalna cyfra turystycznych utargów wynosiła w czterech omawianych latach kolejno: 117, 91, 62 i 45 miljonów dolarów. Włochy więc podobnie, jak i Francja wykazują znaczny spadek turystycznego obrotu.

Na powyższem tle, nie dziwią gwałtowne wysiłki turystycznych krajów, a zwłaszcza Francji i Włoch, zmierzające do pozyskiwania jak największej ilości cudzoziemców. Jest to problem tem cięższy, że wszystkie kraje bronią się dzisiaj przed eksportem turystycznym i przeciwdziałają wyjazdom własnych obywateli, utrudnieniami paszportowemi, ograniczeniami dewizowemi oraz propagandą obowiązków obywatelskich względem bilansu handlowego.

WALKA TARYF Z TURYSTYKĄ TRWA.

Bilety turystyczne 1000 i 2500 km. straciły ważność z dniem 1 października i, wbrew nadziejom turystów, ważność ta nie została przedłużona.

Nad faktem tym niema co rozdzierać szat. Wszyscy wiedzieli i tak, że cała ulga w tej postaci była nierealna, i że nikt nie miał z tego powodu absolutnie żadnej korzyści materjalnej.

Miały natomiast pewną korzyść moralną uprzywilejowane towarzystwa, które wysuskano ze Związku Polskich Towarzystw Turystycznych; miały tę korzyść moralną jedynie tylko połowicznie. Duch turysty jest duchem solidarności i nikomu nie była miłą zniżka kilkugroszowa, jeżeli wiedział, że jego koledzy z innego związku zniżki tej nie posiadają. Tem nie mniej jednak pocieszano się nadzieją, że Ministerstwo komunikacji, uznawszy zasadniczo potrzebę zniżek turystycznych, z czego znajdzie również formę uczynienia ich nietylko symbolicznemi, ale praktycznemi i rozciągnie je również na pominięte związki.

W tej dziedzinie wszystkich spotkał zawód. Anemiczne zniżki nietylko nie zostały rozwinięte, ale skonały zupełnie w dniu 1 października. To znaczy, skonały tylko dla turystów, gdyż narciarze z P.Z.N. w dalszym ciągu z nich korzystać będą.

Dzielenie turystów i narciarzy na uprzywilejowanych i upośledzonych, obdarzanie jednych przywilejami, których nie posiadali, przy równoczesnem pozbawieniu innych praw, które zdawna już mieli, stwarzanie dwu kategoryj pokrewnych organizacyj — jest przykre, bardzo przykre dla naszego życia. I nietylko przykre, ale wręcz szkodliwe i przeciwne całemu procesowi konsolidacji, jaki w łonie naszego społeczeństwa się odbywa. Z jednej strony kładzie się usiłowania, z drugiej zaś czyni się usiłowania rozbijania tej łączności przez tworzenie dwu kategoryj różnie traktowanych przez taryfy.

Nie chcielibyśmy, aby nasze słowa były źle zrozumiane. Dla nas turysta i narciarz są jednostkami jednakowo cennemi i związki ich uważamy za zupełnie równorzędne. Nie mamy również zamiaru na tem miejscu rozpatrywać różnicy między turystyką i narciarstwem. Dla nas, jako dla organu ściśle fachowego, istnieją tylko związki zamiłowanych w jednej lub drugiej dziedzinie, a ponieważ obydwie kategorje posiadają wspólne cele, a dążenia ich oparte są na bardzo zbliżonej psychice, służymy tak jednej, jak drugiej zupełnie jednakowo. Dlatego właśnie nie ujmujemy się za pokrzywdzonymi turystami, lecz za pokrzywdzoną równowagą, i podnieślibyśmy ten sam głos, gdyby narciarstwo zostało pokrzywdzone na rzecz turystyki.

To, co się odbywa w chwili obecnej z biletami 1000 km. nie jest zresztą jedynym dowodem krzywdzącego stosunku Ministerstwa komunikacji do turystyki. Za taki sam akt ujemnego ustosunkowania się należy uważać szereg zmian personalnych w Wydziale turystyki Min. kom., oraz kilka innych zarządzeń, spośród których nieostatnią rolę może odgrywa skasowanie biuletynu turystycznego, gdyż nie posiadał on dostatecznie rozwiniętego działu narciarstwa.

Od chwili odebrania zniżek indywidualnych, wiele słyszy się o dobrej woli w stosunku do turystyki. Przeszło już nawet do tradycji mówienie o dobrej woli przy każdem nowem ograniczeniu praw turystyki. Komunikatami, jasnymi jak ukaz senacki, sypano bez miary i bez przerwy. I obecnie nie przestaje się niemi szafować przy każdej okazji. Ale wszystko to nie zmienia istotnego stanu rzeczy: walka z turystyką toczy się bez przerwy na odcinku taryfowym i to tem mocniejsza, im bardziej „turystyczni“ ludzie stają i władzy.

Przewidzieć rezultat tej walki nie jest trudno. Turystyka, zwalczana przez taryfy i zarządzenia kolejowe, może będzie rozwijała się wolniej narazie, ale nic nie jest w stanie rozwoju tego wogóle wstrzymać. Szlachetny, żywiołowy pęd kulturalny zawsze będzie silniejszy od papierowych i nieżyciowch zarządzeń. Turystyka i to przetrzyma, jak przetrzymała już wiele przeciwieństw.

Albowiem nigdzie może słuszniejsze nie jest przysłowie „dłużej klasztora niż przeora“, jak tutaj właśnie.

„Wiadomości Turystyczne“.

Związek propagandy turystycznej

ZIEMI NOWOGRÓDZKIEJ.

Z inicjatywy ministerstwa komunikacji i urzędu wojewódzkiego w Nowogródku zorganizowany zostanie Związek Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej. Teren działalności Związku nie obejmie całego województwa, lecz tylko t. zw. strony mickiewiczowskie, najczęściej odwiedzane przez turystów.

Dotychczas udział swój w Związku zgłosiły już trzy rady powiatowe, cztery miasta, oraz 19 gmin wiejskich, dalsze akcesy spodziewane są w ciągu najbliższego miesiąca.

Zebranie organizacyjne Związku Propagandy Turystycznej Ziemi Nowogródzkiej odbędzie się w początkach grudnia. Przy zarządach większych miast na terenie województwa nowogródzkiego, w szczególności w Nowogródku, Lidzie, Nieświeżu, Baranowiczach i Stołpcach zostały już zorganizowane sekcje turystyczno - propagandowe, które udzielają informacyj turystom i roztaczaja opiekę nad wycieczkami.

PROGRAM RADJOWY

PIĄTEK 19 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

6.45 Audycja poranna. — 7.50 Koncert reklamowy. — 11.57 Sygnał czasu. — 12.00 Hejnał. — 12.05 Wiadomości meteorologiczne. — 12.10 Koncert popularny w wyk. reprezentacyjnej orkiestry D. O. K. P. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. — 12.45 „Jak urządzić tanio i ładnie mieszkanie" — pogadanka dla kobiet — wygł. dr. Janina Feldmanowa. — 13.05 D. c. koncertu popularnego. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 Koncert orkiestry salonowej Ark. Flato. — 16.45 Audycja dla chorych. — 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Mokrzycka — sopran i Józef Tołkacz — fortepian. — 17.30 Przegląd wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. — 18.00 Paweł Musioł: „Śląski poemat o hutnictwie i górnictwie". — 18.15 Recital skrzypcowy Colette Franz. — 18.45 Pogadanka z cyklu „Życie i obyczaje zwierząt" — „Lew" — wygł. dyr. Żabiński. — 19.00 Muzyka lekka z kaw. „Adria" w Warszawie. — 19.20 Pogadanka aktualna. — 19.30 D. c. muzyki lekkiej z kaw. „Adria" w Warszawie. — 19.50 Wiadomości sportowe. — 20.05 Pogadankę muzyczną wygł. p. Karol Stromenger. — 20.15 Koncert symfoniczny z konserwatorjum warszawskiego. Wykonawcy: ork. filh. pod dyr. P. Scheinpfluga i Enrico Mainardi — wiolonczela. W przerwie: Dziennik wieczorny oraz „Jak procujemy w Polsce". — 22.30 Recytacje poezyj. — 22.40 Koncert reklamowy. — 23.00 Wiadomości meteorologiczne dla komunikacji lotniczej. — 23.05 Dyr. Stefan Tymieniecki: Skrzynka pocztowa dla Międzynarodowego Zrzeszenia Katowicardów.

RZECZY CIEKAWE

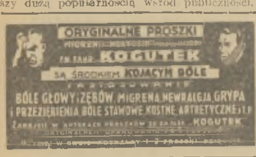
„NEAMUL ZIGANES" I CYGANIE MAJĄ DZIENNIKARZY

W Bukareszcie narodziło się pismo jedyne na świecie, bo w języku cygańskim redagowane. Nowe pismo, ukazujące się narazie raz na tydzień, nosi nazwę „Neamul Ziganes" (Naród cygański).

Redakcja pisma składa się, rzecz prosta, z samych Cyganów. Wydawcy są dobrej myśli, liczą na wzrost nakładu w najbliższej przyszłości, albowiem w Rumunji przebywa stale około miljona cyganów, uznanych tam za mniejszość narodową. Głównem zajęciem cyganów rumuńskich jest stolarstwo w odróżnianiu od cyganów z innych krajów, którzy się trudnią druciarstwem, kowalstwem lub handlem końmi, a dodajmy także wróżenie z kart, co stanowi specjalność cyganek.

JUBILEUSZ PIERWSZEGO MILJONA AUT.

W zakładach Forda w Detroit obchodzono z wielką pompą uroczystość wyprodukowania miljonowego auta nowego typu 8 HP. Przy tej okazji stwierdzili też oficjalnie rzeczoznawcy, że wszystkie części metalowe wozów Forda nowego typu są wyprodukowane z żelaza nierdzewiejącego, chemicznie czystego. Pomimo wielkiej konkurencji i zmniejszenia pojemności wszystkich rynków zbytu, zakłady Forda stwierdzają powodzenie nowego typu wozu 8 HP, który się cieszy dużą popularnością wśród publiczności.





ĆWICZENIA RATOWNICZE NA LOTNISKU.
Wnoszenie „rannych" do samolotu podczas ćwiczeń ratowniczych — zorganizowanych przez Czerwony Krzyż na lotnisku w Croydon pod Londynem.

ZAWIADOMIENIE O ZEBRANIU WIERZYCIELI.

Syndyk tymczasowy masy upadłości firmy Jakóba Bermana adw. Stanisław Steiger w Będzinie komunikuje, że w dniu 25 października 1934 r. o godz. 12-ej w sali zebrań Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu odbędzie się zebranie wierzycieli z następującym porządkiem dziennym: 1) Wysłuchanie sprawozdania syndyka tymczasowego i zatwierdzenie rachunku jego wydatków; 2) Przyznanie syndykowi tymczasowemu wynagrodzenia za jego czynności; 3) Zawarcie układu z upadłą firmą, względnie utworzenie związku wierzycieli i wybory syndyka ostatecznego; 4) Propozycja układowa jest do przejrzenia w Wydziale Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu.

Stanisław Steiger, adwokat
Syndyk tymczasowy.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

MIESZKANIE
6-cio pokojowe z wygodami i centralnem ogrzewaniem w Sosnowcu przy ul. Pilsudskiego 2 do wynajęcia od zaraz. 6188

DO WYNAJĘCIA
pokój umeblowany — może być z kuchnią. Piłsudskiego 14a 1 p. od 3—5. 6214

DO WYNAJĘCIA
1 duży pokój z kuchnią i wygodami dla małej rodziny w Sosnowcu, ul. Marjacka 4b. Wiadomość tel. 72. 6204

POSADY i PRACE

POTRZEBNA
zdolna bufetowa restauracyjna. Sosnowiec, Piłsudskiego 2, „Bar Teatralny". 6215

ROZNE

MASAŻYSTKA
dyplomowana Bugajska wróciła z Krynicy. Łaskawe zgłoszenia: sklep WP. Kucharskiego, 3 Maja. 6192

ŚNIEGOWCE
przyjmuje do zelowania, flekowania i łatek, wprawiam zamki, wszywam klamry do śniegowcy, przyjmuje wszelkie obuwie do reperacji skórzane i gumowe, wykonywam solidnie i punktualnie, oraz posiadam na składzie obuwie dla chłopców i dziewcząt do łyżew, mocne i tanie. Sosnowiec, koło Kasy Skarbowej ul. Krzywa, Kowalski. 5959

GABINET
dentystyczny bez urządzenia, punkt wyrobiony z lokalem mic szkalnym, — zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Kurjer — Gabinet. 6216

CECH
Rzeźniczo - Wędliniarski w Sosnowcu prosi wszystkich członków o przybycie na zebranie nadzwyczajne do lokalu Towarzystwa Rzemieślniczego, ul. Orla 16 — piątek dn. 19 o godz. 6 wieczorem w sprawie kasy trichinowej łącznie z Radcami Izby Rzemieślniczej. — Zarząd Cechu. 62..

FOTOGRAFJE
porcelanki na pomniki, wiecznotrwałe, oraz wszelkie roboty w zakres fotogr. wchodzące. Amatorskie roboty, fachowe porady bezpłatnie. Wykonanie artystyczne. — Ceny najniższe. Mieszkowska — Sosnowiec, Piłsudskiego 20.

KOSMETYCZNE KURSY
zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty — dają prawo otwarcia Gabinetu Kosmetycznego. Kurs czteromiesięczny. Wykładają lekarze, wybitni specjaliści. Najnowsze zdobycze kosmetyki. Teorja i szeroka praktyka przy Gabinecie Kosmetycznym „Pani" — Katowice, Teatralna 8-11, tel. 338-95. Zniżki komunikacyjne zapewnione. Rozpoczęcie kursu 15 października. Zapisy codziennie — Programy bezpłatnie wysyłamy. 6175

BARDZO POŻYTECZNE ZWIERZĘ.

Nauczyciel opowiada dzieciom o zwierzętach domowych:
— Bardzo pożyteczne zwierzę jest też i świnia. Świnia daje nam mięso, skórę i... które z was powie mi, jaką jeszcze korzyść mamy ze świni?
— Służy nam do wymyślania!



KANAŁ DŁUGOŚCI 122 KM.
Jak donoszą depesze, odbyła się uroczystość otwarcia drugiej części Kanału Alberta, który ma połączyć Liege z Antwerpją. Ogólna długość kanału wyniesie 122 km. W uroczystości wzięła udział belgijska para królewska.

Prenumerata miesięczna w Sosnowcu bez odnoszenia do domu zł. 3.00. Prenumerata miesięczna poza Sosnowcem i w Sosnowcu z odnoszeniem do domu zł. 3.50.

OGŁOSZENIA: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 60 gr.; w tekście 45 gr.; za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne 10 — 30 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm., za tekstem 35 m. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Admin. nie odpowiada.

Seryjne drobne ogłoszenia.
Po 10 wyrazów w każdem kosztuje:
30 drobnych ogł. 16.00 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 3 gr.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. 64. Skrytka poczt. 62. Administracja: Piłsudskiego 4 Tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 203. — Zawiercie, 3-go Maja 20.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI